

ZIEMIA

KOLBUSZOWSKA

Nr 5/12 · Lipiec-Sierpień 1995 · cena 80 gr (8000 zł) · indeks 32616 X · ISSN 1232-051X



naszym
bohaterom
pomnik...
gdzie
i jaki?

Na czasie

NIE WIEM CO ROBIĆ
PANIE DOKTORZE...
W ZASADZIE CHRONI GO
IMMUNITET POSELSKI



rys. A. Mleczko

Czas weryfikacji ideałów

dla "ZIEMI" z ks. prof. J. Tischnerem rozmawia A. Ziętek - Salwik

Ksiądz profesor Józef Tischner - ur. 1931 roku w Starym Sączu. Studiował teologię i filozofię. Obecnie jest wykładowcą Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie, od 1981 roku - dziekan Wydziału Filozoficznego tejże uczelni, od 1981 roku prezes Instytutu Nauk o Człowieku w Wiedniu.

Opublikował wiele prac z zakresu filozofii człowieka i teorii wartości, m. in. "Etyka solidarności", "Homo sovieticus", "Polski młyn", "Myślenie według wartości".

Księżo Profesorze, jak ksiądz ocenia dzisiejszą mentalność Polaków?

■ Bardzo trudno na to pytanie globalnie odpowiedzieć. Mówimy o dzisiejszych Polakach, że dzielą się na bardzo biednych i bardzo bogatych. Otóż, ja też sądzę, że dzielą się na bardzo mądrych i bardzo głupich i tu jest cały problem. W dobie demokracji ci głuptasy są wielkim niebezpieczeństwem dla reszty świata.



Nazwał Ksiądz halę gdańską "Oliwii", gdzie odbywał się pierwszy Kongres "Solidarności", "polskim młynem". Czy ten młyn miele jeszcze mąkę, czy już otręby?

■ Powiedziałem tak, bo było tam wiele szumu, wiele kłótni. Wydawało się, że absurdalnych, ale koniec końcem, coś z tego wyszło. Dzisiaj jest inaczej. Z całą pewnością pewne idee, które tam były rzucone, sprawdziły się. Komunizm okazał się systemem, który się przeżył. Powstaje tylko pytanie co dalej? Myślę, że dzisiaj w Polsce jest bardzo wiele takich młynów. Każdy młyn terkoce sobie. Nie widać jeszcze jasnej perspektywy. Ścisłej mówiąc, może widać, ale perspektywa wylania się z mroków dosyć powoli. No, bo w końcu jest to reforma ustrojowa. To znaczy jest budowanie fundamentów społeczeństwa obywatelskiego, demokratycznego.

Czy wierzy Ksiądz Profesor w odrodzenie moralne Polaków?

■ Jeśli chodzi o odrodzenie moralne to, po pierwsze wydaje mi się, że w dobie komunizmu było jeszcze gorzej. Ludzie mają zdumiewająco krótką pamięć i nie widzą tego upadku w dwuznaczność moralną, która miała miejsce w dobie komunizmu. Przede wszystkim nie widzą tego, że wiele kłamali, żyli w ogromnym kłamstwie. Nie tylko kłamali ustami, kłamali własną pracą. Udawano, że im płacą, a oni udawali, że pracują. Żeby zobaczyć to zepsucie dziś, to wystarczy porównać stosunek do prawa społeczeństwa zachodnioeuropejskiego i polskiego. Widać jaka tu jest okropna przepaść. Natomiast jeśli idzie o odrodzenie moralne - mnie się wydaje, że to odrodzenie mniej powinno dotyczyć moralności, a bardziej myślenia, rozsądku. Ścisłej mówiąc, powinno ono polegać na tym, aby myślowe horyzonty Polaków rozszerzyły się, żeby widzieć coś więcej niż koniec własnego nosa.

PISZĄ INNI...

● Podajemy receptę dla osób chcących uniknąć jakiegokolwiek odpowiedzialności. Zapisz się do PSL albo SLD, schroń się w sejmie, a koledzy zadbają, by sąd nie mógł orzec o twojej winie lub oczyścić cię z zarzutów.

● Sekretarz Episkopatu biskup Tadeusz Pieronek oświadczył w dzienniku "Avenire", iż w najbliższych wyborach prezydenckich w Polsce kościół nie wskaże wiernym żadnego kandydata, ograniczając się do przedstawienia zalet, które powinny takiego kandydata charakteryzować.

● Inflacja działa na gospodarkę podobnie jak alkohol na organizm człowieka. Najpierw powoduje sztuczne ożywienie i rozluźnienie; praktykowana przez lata silnie uzależnia, a leczenie jest równie nieprzyjemne, długotrwałe i groźące nawrotami, jak w przypadku alkoholizmu. Obecna koalicja podejrzewana jest o to, że deklarując odwykową kurację, ukradkiem pociąga z butelki. Minister finansów mówi, że wyższa inflacja jest ceną sukcesu gospodarczego, a więc czymś w rodzaju toastu za pomyślność. Opozycyjni ekonomiści łatwo by się zgodzili, iż jest to zwykła inflacyjna libacja, wydana na cześć elektoratu PSL i SLD.

● Nie dziwi mnie odwołanie Lecha Kaczyńskiego ze stanowiska prezesa NIK. Rządzący nie lubią być kontrolowani. Szef instytucji kontrolnej nie związanej z nimi lub, co gorsza, odmiennej opcji politycznej może być bardzo niewygodny. Lepiej zrobić szefem swojego człowieka, co to będzie kontrolował rozważnie. Przykro tak mówić o władzy. Jednak patrzeć na pazerne dzielenie przez koalicję między swoich stanowisk i lukratywnych posad, trudno mieć inne zdanie.

● W Polsce pieniądze wciąż się daje. Nadal nie ma systemu płac związanego z efektywnością. Dyrektor, który doprowadza zakład do

bankructwa zarabia 50 mln zł, a pracownik 2,5 mln. Chciałbym, żeby wszyscy ponosili koszty transformacji i wszyscy uczestniczyli w zyskach. Tym bardziej, że dotychczasowy wzrost gospodarczy był przede wszystkim następstwem zwiększenia wydajności pracy.

● Prasa ujawniła, że z produkcji i sprzedaży papierosów budżet ma 17 bln st. złotych, to jest tyle, ile idzie na subwencję oświatową dla gmin, które zdecydowały się przejąć szkoły. Miło się sztachnąć mając świadomość, że gdzieś w Polsce nie zostanie zmarnowany talent kolejnego Janka Muzykanta.

● Jan Paweł II będzie gościł w Polsce od 31 maja do 1 czerwca 1997r.

● GUS poinformował, że w ciągu 5 miesięcy, br. oddano do użytku blisko 18 tys. mieszkań, o 7,3 tys mniej niż przed rokiem.

(Materiały przygotowane na podstawie relacji z następujących gazet: "Znak", "Polityka", "Czas Krakowski", "Gazeta Wyborcza", "Życie Warszawy", "Gazeta Polska", "Sukces", "Dziennik Zachodni", "Trybuna", "Poznanian", "Niedziela")

podał Stanisław RAK

Warto pomyśleć...

"Znicestwić żadnego narodu nikt nie podola bez współdziałania obywateli tegoż narodu, i to nie bez współdziałania przypadkowego, częściowego nominalnego, ale bez współdziałania zorganizowanego".

Cyprian Kamil Norwid

Wiele się mówi o zagrożeniach płynących z liberalizmem. Czy rzeczywiście jest to zagrożenie?

■ Kiedy społeczeństwo jest społeczeństwem niewolniczym, to jedyną ucieczką od zniewolenia jest liberalizm. Liberalizm jest jedynym rozwiązaniem dla społeczeństwa zniewolonego. Oczywiście, kiedy mamy do czynienia ze społeczeństwem maksymalnie liberalnym, wtedy możemy dyskutować nad tym jak ograniczać wolność człowieka, aby człowiek ni szkodził drugiemu człowiekowi. Ale w Polsce jeszcze daleko do takiej sytuacji. Kiedy dzisiaj słyszę krytykę liberalizmu to uważam, że są one dokonywane w złej wierze. To jest krytyka z pozycji niewolnika, który boi się wolności. To jest trochę tak, jak ptak, który wychowany w klatce, odczył się latać i teraz krytykuje tych którzy z klatki wychodzą. Krytyka liberalizmu przez liberałów to jest coś, co mnie interesuje, ale krytyka liberalizmu, z którą mamy do czynienia w Polsce jest krytyką ze strony, w istocie, ludzi zniewolonych i taka krytyka jest jedynie nostalgią za przeszłością.

Czy więc katolik może być liberałem?

■ W Ewangelii powiedziano, że Pan Bóg jest jak słońce, które świeci nad dobrymi i złymi. Powiedziano, że katolik ma być tak doskonały, jak Ojciec Niebieski jest doskonały. Niczego więcej nie głoszę.

Czy zdaniem księdza Profesora w dzisiejszych czasach masoneria wpływa na funkcjonowanie polskiego społeczeństwa?

■ Masoneria była poważną siłą polityczną w XIX wieku. Miała ona zawsze ogromne wpływy tam, gdzie system władzy krył się w cieniu, tam, gdzie mechanizmy podejmowania decyzji nie były jawne. W wielu systemach dyktatorskich, totalitarnych, gdzie istnieją grupy interesów oraz utajnione systemy władzy, to mechanizmy odgrywały pewną rolę. I masoneria odgrywała taką rolę w XIX wieku, ale wraz z postępem i demokracją, wraz z postępem wolności pracy wszystko nagle przestało mieć sens. Dzisiaj doskonale poznajemy mechanizmy podejmowania decyzji przez rozmaite władze. One są jawne i wiadomo czyje interesy kto reprezentuje. Jawność życia politycznego sprawia, że masoneria traci na znaczeniu. Niemniej jednak w Polsce utrzymuje się wizja - straszak masonerii. On pozostaje w ścisłym związku z polską głupotą. Ściślej mówiąc, Polacy na ogół mało czytają, mało wiedzą i jeśli czegoś nie wiedzą, to robią sobie sztuczne konstrukcje w rodzaju masonerii, komuny, Żydów itd. A więc powiedziałbym, im mniej oświecone społeczeństwo, tym więcej masonerii tego rodzaju. Dzisiaj mówi się o masonerii, wczoraj mówiło się o partiach politycznych, mówiło się o frakcjach w partii - dobrych i złych. W gruncie rzeczy ta sama mentalność, wszędzie tam, gdzie nie ma znajomości mechanizmów życia społecznego pojawiają się tego typu wyobrażenia.

Jeśli się bać, to przede wszystkim samego siebie, swojego niedoinformowania. No niestety, społeczeństwa demokratyczne nie mogą być budowane wśród analfabetów. Musi nastąpić skok kulturowy i cywilizacyjny. Spójrzmy na wybory wójtów, sołtysów - gdzie tam masoneria? Im więcej będzie demokracji tym bardziej będą mechanizmy władzy. Tak samo w gospodarce.

Od wielu lat ma Ksiądz Profesor kontakty z młodzieżą. Jak Ksiądz ocenia to środowisko?

■ Ja mam do czynienia z młodzieżą elitarną tzn. z młodzieżą studiującą na Uniwersytecie Jagiellońskim, na Wydziale Teologicznym PAT-u, a także w Wyższej Szkole Teatralnej. Muszę powiedzieć, że ta młodzież jest otwarta na świat, szukająca, bystra, inteligentna, stawiająca nam, profesorom, duże wymagania. Mam także do czynienia trochę z młodzieżą wiejską. Jest to głównie młodzież zrzeszona w rozmaitych zespołach regionalnych, górskich pod opieką Zarządu Podhalan. To także jest, w pewnym sensie, młodzież elitarna, mocno zaangażowana w kulturę podhalańską. Co mnie tutaj uderza - jest ich stosunkowo dużo. Od paru lat obserwujemy ogromny powrót do źródeł. W ostatnich latach związki muzyki podhalańskiej z nowoczesną muzyką stały się bardzo jawne. I to się trochę rozszerza. Nie umiałbym powiedzieć jak to jest statystycznie. Ja tylko myślę, że niewiele trzeba, żeby wiele osiągnąć z młodzieżą. Ja jej nie mogę poświęcać wiele czasu, ale młodzi ludzie wiedzą, że darzę ich przyjaźnią i akceptuję takimi jakimi są. I odwzajemniają mi się tym samym. A jednak myślę, że głównym

problemem jest złapanie rytmu życia, co w nich pulsuje i odpowiedź na ten puls, który tam jest. Jednym słowem więcej słuchać niż mówić, a potem jak już mówić, to prawdziwie, bez kłamstwa.

Czy widzi Ksiądz Profesora jakieś szczególne zadania dla wychowanków w pracy z dzisiejszą młodzieżą?

■ Pękły oficjalne wzorce wychowawcze, państwowe, społeczne. W gruncie rzeczy pod ostrzem krytyki są także ideały narodowe, choćby w perspektywie tego, co dzieje się w Jugosławii. Można powiedzieć, że jest czas weryfikacji ideałów. To nie jest czas negacji, to jest czas weryfikacji. W takim czasie trzeba dbać o wartości podstawowe, często bardzo proste takie jak: rzetelna wiedza, odpowiedzialność za rzeczy drobne (tak jak w Ewangelii powiedziano: "kto w małym jest wierny, ten i w wielkim będzie wierny"). Natomiast jeśli chodzi o młodzież wiejską, to kładłbym tutaj szczególny nacisk na związki z kulturą wsi, tradycyjną kulturą wsi, jakby próbą powrotu do źródeł - to jest szalenie ważne.

Dziękuję bardzo za rozmowę.

Alina ZIĘTEK-SALWIK

Jestem zwolenniczką rozwoju demokracji lokalnej...

Z Marią Litwą, wójtęm gminy Raniżów, rozmawia Benedykt Popek

Jak można by Panią najkrócej przedstawić czytelnikom "Ziemi Kolbuszowskiej"?

- Jestem z zawodu radcą prawnym, pracuję na stałe w Biurze Sejmiku. Jestem i chciałabym być samorządowcem. W każdym razie jestem zwolenniczką rozwoju demokracji lokalnej. Miałam okazję być komisarzem rządowym w Ropczycach i pewnie w jakiś sposób się sprawdziłam skoro zaproponowano mi pracę w Raniżowie. To chyba tyle.

Jak z perspektywy województwa widzą Raniżów. Co się mówi o tej gminie w Rzeszowie?

- Cokolwiek się dzieje tutaj budzi zainteresowanie władz wojewódzkich, zarówno administracji rządowej, jak i samorządowej. Pan wojewoda z Urzędem Wojewódzkim i Sejmik są zorientowani w tym co się dzieje. Patrzą ze współczuciem dla mieszkańców, dla ich problemów. To, że finansowo tej gminie akurat teraz nie pomagają tak, jakby Raniżów chciał, żeby mu pomagali wynika z sytuacji w kraju. Ja w każdym razie nie mam problemów z władzą wojewódzką.

A jak Pani wójt postrzega Raniżów po kilku miesiącach urzędowania?

- Pozycja gminy jest bardzo złożona, gdyż są pewne "zaniedbania" wynikające być może z przeszłości. Być może Raniżów nie był tą gminą, która była w czołówce województwa i stąd te zacofania. To takie dosyć bolesne słowo ale ja już mówię o zacofaniu bo zaniedbanie to może dotyczyć jednej wsi, gdzie może brakować gazociągu czy wodociągu. Tutaj, w tym nowym okresie gmina wchodziła z kiepską bazą infrastrukturalną, bo zaczynała

od wodociągów i gazociągów w sytuacji kiedy szereg gmin już miało to za sobą. Raniżów ma to jeszcze przed sobą, bo te trzy wodociągi to jeszcze niewiele. Mówimy o gazyfikacji a okazuje się, że gazociągu w gminie nie ma. Dopiero teraz zaczyna Stanisławskie, Zielonka, w przyszłości pewnie Mazury, Posuchy i kolejne wsie. To wszystko jest przed gminą, nie mówiąc już o oczyszczalni ścieków, sprawie telefonów, a w przyszłości pewnie wysypiska śmieci. A budowy szkół? Baza oświatowa jest zaniedbana, wszystko jest stare, wymaga remontów, wymaga rozbudowy. W ogóle wymaga nowych inwestycji. Tak, że przed gminą stoją jeszcze ogromne zadania.

Obecnie gmina pogrążona jest w głębokim kryzysie. Czy zdążyła już Pani poznać jego źródła?

- Myślę, że tak...

Myśli Pani o pomocy wyborców?

- Nie. Źródła konfliktu nie upatrywałabym w wyborcach. Myślę, że ciężar odpowiedzialności tego konfliktu radni powinni przypisać na siebie. Radni zapomnieli i nadal zapominają, że są reprezentantami wyborców. W sytuacji kiedy jesteśmy po referendum, kiedy społeczeństwo nie wzięło w nim udziału nie możemy mówić, że nas upoważniło do pełnienia tych funkcji dalej. Musimy zwrócić uwagę na jedną rzecz. Społeczeństwo ma dosyć tych konfliktów, dosyć tego zamieszania. Zlekceważyło apel radnych o wzięcie udziału w referendum. Ci, którzy wzięli udział powiedzieli, że nie chcą mieć tej Rady. Reszta powiedziała - dajcie nam święty spokój, my chcemy normalnie żyć. Radni popełnili błąd

Ciąg dalszy na stronie 4

ciąg dalszy ze strony 3

podjmując uchwałę o referendum. Więcej odwagi wymaga postawa, które polega na złożeniu mandatów. Jak długo gmina może funkcjonować w tak nienormalnej sytuacji, gdzie nie ma tych właściwych organów samorządowych pochodzących z wyboru, tych demokratycznych. Żeby one były radni muszą się dogadać, a nie chcą się dogadać, bo grają tu ambicje poszczególnych osób. Nie chcę mówić nazwisk. Być może bierze się to z innego postrzegania sposobów funkcjonowania gminy, kreowania innej polityki gospodarczej w gminie. Być może tu jest ten konflikt.

Po gminie krążą pogłoski, że to radni obozu raniżowskiego nie chcą wybrać wójta, choćby nawet był z Raniżowa i zmierzają w linii prostej do zarządu komisarycznego.

O to trzeba pytać radnych z obozu raniżowskiego. Czy tak jest tego nie wiem. Wydaje mi się, że jednak nie, aczkolwiek ta sytuacja, która jest w gminie zmierza w linii prostej do zarządu komisarycznego. Nie oszukujemy się. Jak długo zresztą może to trwać. Po referendum odbyło się spotkanie nieformalne radnych obydwu grup, gdzie zapadły pewne ustalenia, gdzie grupa inicjująca referendum złożyła broń, przekazała niejako uprawnienia do formowania organów gminy grupie raniżowskiej. Zostało to zaakceptowane przez 15 osób, w piątek. W poniedziałek natomiast zostało wszystko zmienione. Nie wiadomo z jakich przyczyn i dlaczego. W tym momencie nie może być mowy o spokoju, bo nikt sobie nie pozwoli na to, żeby go niepoważnie traktować. Ja sama źle się czułam w tym wszystkim, aczkolwiek byłam biernym obserwatorem.

Wspomniała Pani o współpracy z jedną i drugą grupą. Właśnie, jak się ta współpraca układa?

Myślę, że dobrze. To jest moje szczere zdanie. Ja natomiast nie wiem co powiedzą obie grupy. Tak się złożyło, że zaproponowałam zarówno jednej grupie, jak i drugiej zreformowanie społecznego Zarządu i ten Zarząd funkcjonuje. Ja to nazwałam Społeczny Zarząd Gminy. Mam prawo. Jest to nieformalne ciało, taki mój organ doradczy. Wprawdzie ja podejmuję decyzje, ja je firmuję ale one zapadają na tym Zarządzie. Najdziwniejsze w tym wszystkim jest, że ci ludzie, którzy dyskutują, czasami się kłócą - dogadują się.

Kto wchodzi w skład tego Zarządu?

Radni obydwu grup. Trzy osoby reprezentujące jedną stronę i trzy drugą stronę. Ja jestem siódma i głos decydujący należy do mnie, ale nie było takich sytuacji, żebym musiała przesądzać.

Co się dzieje w inwestycjach?

Jest robione to, co zostało zaplanowane przez Radę Gminy. A więc rozpoczęcie gazociągu w Staniszewskim, Zielonce. Jest przygotowywana dokumentacja formalno-prawna do wodociągów we wsi Posuchy, Poręby, Stece. Jest w opracowaniu koncepcja zagospodarowania ścieków na teren całej gminy, oraz dokumentacja na rozbudowę stacji uzdatniania wody. To co zostało zaplanowane w budżecie tak to idzie. Niczego nie wstrzymałam.

A szkoła w Woli Raniżowskiej...

Prace są kontynuowane i nie ma powodów do niepokoju.

... I Dom Ludowy (remiza) w Staniszewskim?

Chciałabym tą inwestycję niejako zformalizować. Okazuje się, że projekt techniczny sobie, realizacja sobie. Przy pomocy mieszkańców zechcę doprowadzić do takiego stanu aby to przykryć.

Prawdziwą zmorą poprzedniej kadencji był GOKSiR. Co się obecnie z nim dzieje?

To co w poprzednim okresie działo się wokół GOKSiR-u tego nie wiem. W tej chwili na sesjach Rady nie mówi się o nim bo radni są przekonani, że jest to mniej ważna sprawa. Ja już jedną rzecz zauważyłam, że GOKSiR chyba nie spełnia swojej roli. Nie wiem jeszcze co będę robić ale w każdym razie zamierzam go pobudzić do działania. Mam na myśli zwłaszcza te pokoje noclegowe, które można wykorzystać w kontekście zalewu w Wilczej Woli.

Czyta Pani "Ziemie Kolbuszowską"

Czytam...

Co by Pani chciała przekazać czytelnikom, zwłaszcza tym z gminy Raniżów?

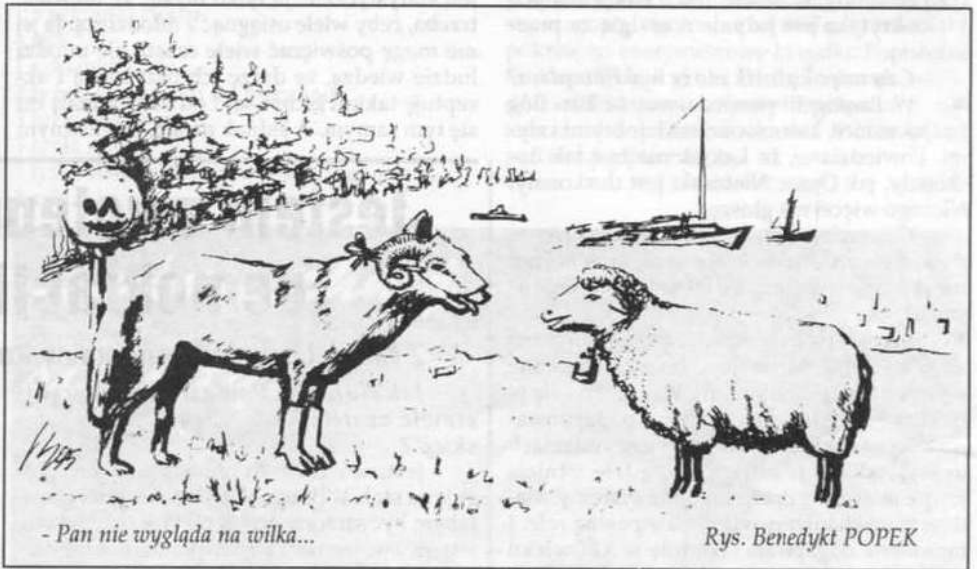
Och, ale mi pan zadał pytanie. Właściwie, życzenia wszelkiej pomyślności. Nie tracenia wiary w to, że kiedyś w gminie Raniżów będą normalne, poprawne stosunki między radnymi a tym samym między poszczególnymi sołectwami.

Pani wójt, czego Pani życzyć?

Wytrwałości. Moim pragnieniem jest, żeby w gminie Raniżów doszło do porozumienia między radnymi. Im szybciej dojdzie do tego porozumienia tym ja będę bardziej zadowolona. Naprawdę moim marzeniem jest pogodzenie tych zwaśnionych stron, chociaż już sceptycznie zaczynam do tego podchodzić, aczkolwiek jestem optymistką. Nie chciałabym tu być do końca kadencji.

Tego więc Pani życzy. Dziękuję za rozmowę.

Benedykt POPEK



- Pan nie wygląda na wilka...

Rys. Benedykt POPEK

Cisza po referendum

Referendum w sprawie odwołania Rady Gminy w Raniżowie, jak można się było spodziewać, na nie się nie zdało. W głosowaniu wzięło udział 424 osób na 4902 uprawnionych, co daje zaledwie 8,6% (żeby referendum było ważne musiało być głosować minimum 30%). Najwyższa frekwencja była w Porębach Wolskich, gdzie na 231 uprawnionych za odwołaniem Rady głosowało 56 osób, przeciw 14. Najniższa była w Mazurach, gdzie na 619 upr. za odwołaniem było 0, za pozostawieniem 1. W Woli Raniżowskiej na 1402 upr. za odwołaniem 170, zaś w samym Raniżowie głosów ważnych oddano 404, z tego za odwołaniem Rady Gminy 336, za jej pozostawieniem 68.

Konsekwencją referendum było spotkanie 15 radnych z udziałem pani wójt, odbyte trzy dni przed XV sesją Rady Gminy. Na spotkaniu tym doszło (wreszcie!), do "pokojowego porozumienia" stron konfliktu. Ustalono zgodnie wybór nowego przewodniczącego Rady i jego zastępców, delegata do Sejmiku, przewodniczących komisji i skład Zarządu Gminy. Niestety, na sesji w dniu 5 czerwca b.r. zawarte "porozumienie" z niewiadomych powodów zostało zerwane. Radni obozu wol-

skiego (stosunkiem głosów 10 do 8) nie przyjęli rezygnacji radnego Katy z funkcji przewodniczącego Rady. W tej sytuacji radny Najowicz pogratulował Kacie ponownego wyboru, po czym z grupą siedmiu radnych opuścił salę obrad.

Pozostali radni zrealizowali jedynie dwa punkty dalszego porządku obrad: podjęcie uchwał, oraz sprawy różne i wolne wnioski. Uchwalili m.in. przystąpienie do kompleksowej telefonizacji gminy za pomocą światłowodu. O ile gmina znajdzie na ten cel 10 mld st. zł to 20 mld otrzyma z zewnątrz. Mieszkańcy placiliby po 7-8 mln zł.

W sprawach różnych Rada rozpatrzyła pismo dyrektora szkoły i sołtysa z Mazurów w sprawie przejęcia przez Gminę zadania rozbudowy szkoły - w pierwszym etapie zaplecza socjalno-bytowego. W trakcie dyskusji radny Stec zażądał szczegółowego projektu rozbudowy, oraz szerszych informacji na ten temat, których nie uzyskał, gdyż autorów pisma nie było na sali obrad. Prośbę rozpatrzone negatywnie (1 radny za rozbudowę, 2 przeciw, 7 wstrzymujących się).

Benedykt POPEK

Tegoroczne obchody Święta Ludowego są wzajemnie powiązane z obchodami 100 rocznicy ruchu ludowego, którego kolebką była rzeszowszczyzna. Odzwierciedlił to bogaty program uroczystych obchodów Święta Ludowego m.in. w Miejskim Domu Kultury w Kolbuszowej, Weryni i Kolbuszowej Górnej.

W przededniu święta 03.06.95r. odbyło się spotkanie z weteranami ruchu ludowego w Miejskim Domu Kultury w Kolbuszowej. W dniu 04.06 została też zorganizowana uroczystość z poświęceniem pamiątkowego obelisku upamiętniającego 100-lecie ruchu ludowego, ponieważ w tej miejscowości zawiązał się Zarząd Powiatowy SL.

W tym samym dniu (04.06) o godz. 1800 odbyła się, podobnie jak co roku, uroczystość obchodów Święta Ludowego w Kolbuszowej Górnej. W części wstępnej wystąpił Stanisław Soja - przedstawiciel Związku Kółek i Organizacji Rolniczych w Rzeszowie, wręczając z gratulacją Genowefie Stąpor i Emilii Olszowej medal Order - Serca Matkom Wsi przyznany im przez Zarząd Krajowego Związku Rolników, Kółek i Organizacji Rolniczych oraz redakcję "Gospodyni" jako symbol ich uznania za matczynej trud włożony w wychowanie młodego pokolenia Polaków - patriotów, za kształtowanie w rodzinnym domu i środowisku humanistycznych postaw moralnych, za niestrudzoną pracę w przeobrażaniu życia wsi i rodziny wiejskiej.

Następnie Amatorski Zespół Artystyczny przy Kole Gospodyń Wiejskich w Kolbuszowej Górnej, którym od dawna kieruje i opiekuje się nauczycielka Maria Chruścielowa przedstawił bogaty program artystyczny złożony z pieśni przepłatanych wierszami, tańców ludowych i skeczy.

Zespół taneczno-śpiewaczy tworzą: Maria Dzioba, Genowefa Stąpor, Emilia Olszowa, Danuta Orzech, Julia Tylutka, Elżbieta Czachor, Anna Micek, Irena Ząbczyk, Helena Czachor. Wiersze recytowały: Elżbieta Tokarz i

Jak "Górnicy" obchodzili święto Ludowe?



Elżbieta Mierzejewska, zaś skecze Zbigniew Bogdan. Przygrywali do pieśni i tańca muzykanci: Józef Kurda na skrzypcach, Jan Sito na akordeonie. Zaprezentowana przez zespół ludowa twórczość artystyczna obejmująca: wiązkę pieśni ludowych, muzykę, tańce, powiastki, skecze, orzywana elementami ludowymi jest z pietyzmem przechowywana w repertuarze artystycznym Amatorskiego Zespołu i poprzez realizację zbliżana młodemu pokoleniu m.in., które uczestniczy licznie w uroczystościach. Jest to przejaw zainteresowania się tradycyjną kulturą regionalną w okolicy podmiejskiej ludności Kolbuszowej Górnej, "Użytkowa" i prosta jej część - pieśni są modyfikowane i śpiewane, choć oparte na przastarych wzorach jako folklor żywy i nie zanikły jak w wielu innych miejscowościach.

Nadmienia się, że Amatorski Zespół Artystyczny przy Kole Gospodyń Wiejskich w Kolbuszowej Górnej dał swój program artystyczny związany tematycznie ze Świętem

Ludowym 03.06 br. w Domu Kultury w Kolbuszowej w czasie uroczystości obchodów 100 rocznicy ruchu ludowego.

Atrakcją uroczystości w Domu Ludowym w Kolb. Górnej była też zorganizowana przez Koło Gospodyń Wiejskich loteria fantowa, w której brała także udział młodzież.

W końcowej części uroczystości wystąpił przewodniczący Rady Miasta i Gminy w Kolbuszowej inż. Stanisław Mazan. Złożył gratulację odznaczonym Genowefie Stąpor i Emilii Olszowej. Podkreślił znaczenie tegorocznych obchodów święta ludowego w 100 rocznicę ruchu ludowego dziękując za liczny w nich udział publiczności.

Po części artystycznej odbyło się w sali domu ludowego spotkanie przy cherebatce miejscowego Koła Gospodyń Wiejskich i współpracującego z nim Koła Gospodyń z Kupna oraz działaczy ludowych, które przebiegało w milej atmosferze.

Józef SUDOŁ

Poświęcenie wodociągu w Mazurach



Dla mieszkańców wsi Mazury (gm. Ranizów), skończyły się wieloletnie kłopoty z wodą. Wodociąg wiejski, którego rozbudowę rozpoczęto 3 października ub.r. a zakończono ostatecznie 31 maja b.r. zaopatrzy w wodę 165 gospodarstw. Koszt budowy wyniósł około 1,6 mld st. zł. a przeciętnego odbiorcę 3,5 mln st. zł.

Uroczystego poświęcenia wodociągu dokonał proboszcz parafii Mazury i zarazem przewodniczący Społecznego Komitetu Budowy Wodociągu ks. Józef Póchlópek. Wśród zaproszonych gości była m.in. pani wójt Maria Litwa, oraz wykonawca pan Józef Wacht z Krosna. Mieszkańcom wsi, którzy wpłacili na przyłącze Komitet zaufundował darmowe piwo i kiełbaski. Uczestnikom imprezy przygrywała kapela ludowa z Łąki (k. Rzeszowa).

BP

Brawo Agnieszka!

Agnieszka Zuber, tegoroczna absolwentka kolbuszowskiego LO została wyróżniona w Międzynarodowym Konkursie Prac Naukowych z Fizyki. Wyróżnienie jest tym cenniejsze, ponieważ tylko 3 uczestników konkursu z Polski je otrzymało. Gratulujemy.

(red.)

Konkurs

Dnia 19 czerwca 1995 w Bibliotece Miejskiej w Kolbuszowej, odbył się I Konkurs: "Bretagne ma passion". Uczestnikami tego konkursu byli uczniowie szkół podstawowych i średnich, wyłonieni w trakcie eliminacji szkolnych. Konkurs składał się z części francuskiej i polskiej. Uczniowie wykazali się bardzo dobrą znajomością z dziedziny historii, geografii, polityki i gospodarki Francji a zwłaszcza Bretanii. Sporym zainteresowaniem cieszyły się ciekawostki dotyczące Bretanii.

Uczniowie bezbłędnie objaśniali znaczenie słów typu: "Lit clos", "calvaire", "pardon", "Ardoise", "Galette", "Gavotte" itd.

Biblioteka Miejska i nauczyciele języka francuskiego zajęli się oprawą plastyczną. Część artystyczną przygotował Jarek Mazur i uczniowie SP Nr 1.

Nagrody wszystkim uczestnikom wręczał przewodniczący Komitetu Współpracy z Zagranicą, Zbigniew Chmielowiec.

Drukarnia "ABAKUS" sponzorowała druk okolicznościowych dyplomów.

Głównym inspiratorem tej pożytecznej imprezy była Joanna Ziolo.

Marta POPIELARZ

20 lecie matury

Obchodził w czerwcu rocznik 1975. Przyjacielskie spotkanie, w którym uczestniczyło około 50 absolwentów kolbuszowskiego LO rozpoczęło się Mszą św., celebrowaną przez dawnego katechetę ks. Józefa Dudziaka i ks. Jana Pępka. Po mszy złożono kwiaty na grobach nieżyjących nauczycieli i rozpoczęło wspomnianie w towarzystwie profesorów w lokalu Fundacji na stadionie w Kolbuszowej.

Prezydent w Cmolasie

Nieoficjalnie dowiedzieliśmy się, że prezydent RP, Lech Wałęsa będzie gościł - na zaproszenie Ks. Kazimierza Szkaradka - w Cmolasie, 6 sierpnia. Przewidywane spotkanie z prezydentem po uroczystej sumie odpustowej.

(BL)

Złote gody

25.05.1995 roku w Urzędzie Stanu Cywilnego w Cmolasie uroczystość obchodzą jubileusz 50-lecia zawarcia związku małżeńskiego przez:

Stefanię i Stanisława Wit

zam. Poręby Dymarskie 32

Helene i Andrzeja Chmiel

zam. Cmolas 108

Marię i Jakuba Blicharz

zam. Trzęsówka 66

W uroczystości poza licznymi przybyłymi rodzinami udział wzięli: Leonard Fryc - Przewodniczący Rady Gminy w Cmolasie, Bronisław Prokopiec - Sekretarz Urzędu Gminy, Irena Plis - Z-ca Kierownika USC.

Uroczystość rozpoczęła się od wręczenia przyznanych przez prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej dla jubilatów "Medali za długoletnie pożycie małżeńskie", które wręczył Leonard Fryc. Następnie wręczono jubilatowi kwiaty i upominki. Po zakończeniu części oficjalnej zaproszono jubilatów i wszystkich gości na część artystyczną przygotowaną przez młodzież ze Szkoły Podstawowej w Porębach Dymarskich pod kierunkiem Władysławy Wit i Renaty Myszk. W części artystycznej przedstawiono wesele Boryny z Chłopów w/g Remonta.

Uroczystość zakończono lampką szampana i wspólnym odśpiewaniem sto lat.

J.K.

Goście z Ukrainy

Wiele rodzin z dekanatu kolbuszowskiego gościło przez kilka tygodni dzieci z Ukrainy. Młodym gościom zapewniły przyjemną rodzinną atmosferę i wiele atrakcji. Organizatorem było stowarzyszenie "Caritas". Całością przedsięwzięcia na naszym terenie kierował ks. dziekan Stanisław Wójcik.

Spotkanie po 10 latach



Koleżeńskie zjazdy uczniowskie absolwentów LO w Kolbuszowej stały się już tradycją, także przykładem emocjonalnego związku maturzystów ze szkołą średnią ogólnokształcącą. W dniu 20.V.1995r. zorganizowali spotkanie byli uczniowie kl. IV "a" LO w X rocznicę zdania matury, aby odświeżyć kontakty z bliskimi im osobami w czasie nauki. Zjazd stał się okazją skontaktować się twarzą w twarz z koleżankami, kolegami lat szkolnych, nauczycielami, dyrekcją szkoły.

Spotkanie stanowiło także sposobność przypomnienia swojej młodości, nauki, młodzińskich marzeń, planów etc., etc. W przyjemnym i miłym nastroju w kawiarni "Pod zegarem" każdy z nich informował zebranych o odbytych studiach, zdobytych zawodzie, pracy, życiu osobistym, rodzinnym, sukcesach itd.

Maturę zdało 27 a ukończyło studia wyższe 24, pozostali pomaturalne. Studiowali na WSP, AWF, politechnice i innych kierunkach i wydziałach wyższych uczelni, jeden skończył

seminarium duchowne i obecnie odbywa studia doktoranckie na KUL w Lublinie.

Uczując w serdecznej atmosferze i radości opowiadali zabawne historyjki z lat szkolnych, anegdotki, wspominali z dowcipem i humorem, rodzinne, zabawne przygody z lat nauki i studiów.

Absolwenci spotkania w podniosłym nastroju i zadowoleniu z udanego zjazdu uznali potrzebę zorganizowania następnego w 15 lecie zdania matury.

Byli uczniowie kl. IV "a" absolwenci LO w Kolbuszowej na zjeździe koleżeńskim 20.V.1995r. w X rocznicę zdania matury: Bąk Jan, Bielen Renata, Biesiadecki Mirosław, Chodorowska Maria, Dudziński Grzegorz, Dzioba Adam, Haptaś Dorota, Jabłońska Beata, Jachyra Bogusława, Janus Grzegorz, Kosiorowska Dorota, Kozubal Adam, Kuna Jacek, Mazan Helena, Mazur Jarosław, Miąso Piotr, Rusin Wiesław, Selwa Bogdan, Serafin Janusz, Serafin Władysław, Stachnik Anna, Zieliński Artur

Józef SUDOL

Jest się czym pochwalić



W niedzielę, 2 lipca, społeczność Przedborza bawiła się podczas imprez rekreacyjno-sportowych i festynie zorganizowanej przez Radę Sołecką i Ochotniczą Straż Pożarną. Organizatorzy przygotowali wiele konkursów dla dzieci i starszych. Koncertowała orkiestra dęta i kapela W. Pogody. Dochód z festynu przekazano na dokończenie budynku wielofunkcyjnego, w którym ważne miejsce zajmie Wiejski Ośrodek Kultury tworzony wspólnie z Miejską Biblioteką w Kolbuszowej.

Okazją do wiejskiego świętowania było podsumowanie dorobku Rady Sołeckiej. A jest on pokaźny. Warto m.inn. wymienić wybudowanie sali gimnastycznej w Szkole Podstawowej, oświetlenia ulicznego Przedborza i Huty Przedborskiej, całodobową centralę telefoniczną, 2 pomieszczeń dla ośrodka kultury. Wszystko to stało się możliwe dzięki inicjatywie mieszkańców oraz pomocy władz gminy, których przedstawiciele uczestniczyli w uroczystościach.



Festynowe swawole w Trześni



Kanikuła zachęca do towarzyskich spotkań na łonie natury. Mając na względzie dotychczasową tradycję i chęć zorganizowania kulturalnego wypoczynku dla mieszkańców małych miejscowości Ośrodek Kultury w Niwiskach dnia 4 czerwca br. zorganizował festyn ludowy.

Kilka dni wcześniej kolorowe afisze zapraszały na Stadion Sportowy w Trześni, chociaż organizatorom sen z powiek spędzała kapryśna aura.

Na szczęście tuż przed rozpoczęciem imprezy słońce zdążyło osuszyć deski "opery leśnej" w Trześni.

Zagorzali kibice skutecznie zagrzewali do walki piłkarzy LZS Niwiska zmagających

się z Wisłoką Borowa. Za rezultat 3:1 dla naszej drużyny zwycięzcom część własnego występu zadedykowała kapela ludowa "Niwa" z OK Niwiska.

Występ kapeli Jana Marca zachęcał mieszkańców i przybyłych gości do skupienia się wokół "amfiteatru" pod gołym niebem.

Temperatura wzrosła, gdy na scenie pojawili się konferansjerzy prowadzący Mini-listę przebojów. Szczególnie widzowie z Przyłęka, Niwisk i Trześni z zainteresowaniem obserwowali występy swoich faworytów. Zespoły i soliści (w łącznej liczbie 60 wykonawców) z wielkim sercem zaprezentowali różnorodny repertuar krajowy i zagraniczny. Jako pierwszy furorę zrobił Maciej Kubik z Przyłęka jako "kobieta wyzwolona" w repertuarze zespołu "Queen". Bardzo dynamiczni byli reprezentanci Niwisk, ale szczególnie efektownie jako wykonawcy zaprezentowali się uczniowie z Trześni.

Bogaty repertuar imprezy przewidywał również biegi przełajowe po wytyczonej trasie i inne konkurencje sportowe. Nad bezkolizyjnym przebiegiem tych zmagani czuwali nauczyciele w.f.

Równocześnie na drugiej płycie boiska sportowego odbywały się Gminne Zawody Strażackie. Do udziału w nich przystąpiło 7 drużyn seniorów, 4 drużyny juniorów w wieku 11-15 lat i 1 drużyna juniorów w wieku 16-18 lat.

Największą sprawność wśród seniorów wykazała drużyna strażacka z Niwisk zaś z juniorów I miejsca w obu kategoriach wiekowych zdobyły drużyny z Siedlanki. Po uro-

czystym wręczeniu nagród zwycięzcom dyscyplin sportowych i zawodów strażackich rozpoczął się festyn. Pogoda dopisywała, humor też i z tego powodu bufetowe miały pełne ręce roboty.

Bogaty repertuar imprezy sprawił, że wszyscy spośród licznie przybyłych gości doskonale się bawili. Można było zaobserwować ogromne zaangażowanie zarówno dzieci i młodzieży przygotowującej występy jak też obserwującej publiczności.

Niewątpliwie stało się zadość tradycji i kulturalnym potrzebom społeczności lokalnej. Z zadowoleniem zatem jako Dyrektor Ośrodka Kultury serdeczne podziękowania składam współpracującym: Wójtowi Gminy Niwiska, nauczycielom SP przygotowującym dzieci do występu, jednostkom straży pożarnych, wszystkim, którzy w jakiś sposób przyczynili się do uświetnienia imprezy oraz licznie przybyłej publiczności.

Małgorzata WRÓBEL



Pierwsza Msza św.



Niedzielne popołudnie 25 czerwca zgromadziło wielu wiernych w nowo wybudowanej kaplicy, obok której stanie kościół p.w Św. Brata Alberta na pierwszej mszy świętej. Mszę św. w asyście kapłanów, w tym ks. rektora Jana Pępka celebrował i homilię wygłosił ks. bp Edward Białogłowski. W wystąpieniu odpowiedział m.inn. tym, którzy pytają czy w tych trudnych czasach potrzebny w Kolbuszow-

wej jeszcze jeden kościół. Mówił m.inn., że każdy czas jest trudny. Szczęśliwi powinni być Ci, którym Pan dał teraz możliwość budowy Domu Bożego, jest to Boże wyróżnienie... Ks. bp. zwrócił również uwagę, że w budowie świątyni ważniejszy jest datek od tych, którzy nie mają wiele, a podzielił się niż od tych, którym zbywa... Po mszy odbyło się spotkanie biskupa z Komitetem Budowy Kościoła.



Inauguracja Akcji Katolickiej Diecezji Rzeszowskiej

W piątek 23 czerwca b.r. w katedrze rzeszowskiej odbyła się uroczysta inauguracja Akcji Katolickiej. Uczestniczyło w niej wiele znakomitych osób, m.in. biskup ordynariusz Kazimierz Górny, ks. infulat Józef Sondej i wiceprezydent Rzeszowa dr Józef Górny. Wśród przedstawicieli z większości parafii naszej diecezji nie zabrakło również Kolbuszowian.

Prezesem tymczasowego Zarządu Diecezji A.K. jest prof. Waldemar Furmanek a diecezjalnym asystentem ks. Stanisław Potera. Sekretariat Akcji Katolickiej znajduje się przy parafii św. Michała Archanioła w Rzeszowie i czynny jest we czwartki w godz. 17.00-18.00.

Najważniejszym obecnie zadaniem A.K. jest tworzenie struktur parafialnych.

B.P.

Ekspozycja malarstwa Edwarda Niemca

Nauczyciel Edward Niemiec eksponował niejednokrotnie swoje wytwory malarstwa na wystawach tu i ówdzie, prezentował je też już w sali odczytowej Miejskiej Publicznej Biblioteki w Kolbuszowej. Tym razem udostępnił w niej ogląd zainteresowanym osobom tą dziedziną sztuki 20 obrazów malarstwa olejnego.

Obrazy wystawcy plastyka są związane m.in. z architekturą, której istotą jest posługiwanie się linią i barwą na płaszczyźnie, co stanowi większą trudność dla ich twórcy. Tematy poszczególnych obrazów są podane w zamieszczonym wykazie w sali wystawowej MPB. Zwiedzający je są prośeni o wpisywanie do dzienniczka swoich uwag oraz spostrzeżeń na temat używanej techniki ich twórcy i inne. Wystawa trwała do 11.VII. br.

Cieszy to, że E. Niemiec przedstawia malarstwo m.in. pejzażowe Kolbuszowej i okolicy, utrwalając coś dla potomnych.

J. SUDOŁ

10 lat z orłem w koronie



Niedawno minęło 10 lat od poświęcenia sztandaru Cechu Rzemiosł Różnych w Kolbuszowej. Z kilku względów jest to doniosłe wydarzenie.

Sztandar powstał w 1985 roku, gdy jeszcze nie było całkowicie wolnej i niepodległej Polski. Ambicją rzemieślników kolbuszowskich było, aby ich sztandar nawiązywał do tradycji polskiej, dlatego jednogłośnie zdecydowano, że mają się na nim znaleźć symbole rzemiosła, św. Józef jako patron pracy, a przede wszystkim symbol prawdziwej Polski, potwierdzony wielowiekową historią - orzeł w koronie.

"Z jakimi perypetiami "przepychaliśmy" tego orła w koronie? Ile było posiedzeń Zarządu? Ile czasu spędziliśmy na myśleniu jak to zrobić, aby władze wyraziły zgodę? - mówi pan Stanisław Nagaś, I podstarszy Cechu. - W końcu postanowiliśmy, że to będzie renowacja starego sztandaru. Były wzmianki, że gdzieś przed wojną był sztandar, ale myśmy go nie widzieli".

Pan Józef Niemiec jako podstarszy Cechu, wielokrotnie był wzywany do komitetu partii, gdzie musiał się tłumaczyć. "Ja mu korony nie zakładałem, więc i ścigał nie będę" - odpowiadał władzom komunistycznym. Trzeba jednak

podkreślić, że "terenowe władze nie były złośliwe, bo nie robiły problemów, gdy zgłosiliśmy chęć poświęcenia sztandaru w kościele. Nie wyciągały żadnych konsekwencji, gdy chodziliśmy z tym sztandarem na procesję Bożego Ciała, a nigdy na pochód 1-majowy" - podkreśla p. J. Niemiec.

Tradycją stały się także pielgrzymki na Jasną Górę, gdzie od 14 lat, w ostatnią niedzielę czerwca, organizowany jest Dzień Rzemiosła Polskiego. Cech Kolbuszowski każdego roku uczestniczy w tej uroczystości niosąc sztandar.

W czasach powojennych cechy były jedynymi legalnymi organizacjami w Polsce nie zdominowanymi przez jakąkolwiek partię polityczną (co prawda SD pretendowało do partii patronackiej, więc zapisywał się do niej ktoś kto musiał się zapisać do jakiejś partii, co było wymagane przed objęciem jakiegokolwiek stanowiska kierowniczego). Cechy miały namiastki wolnego kraju - tu nie wykonywano żadnych rozporządzeń partyjnych. To była jedyna organizacja prywatna w Polsce i nie było to na rękę władzom dlatego chciano likwidować przynajmniej cechy w małych miejscowościach, aby rozbić te środowiska. W Kolbuszowej były mocne tradycje rzemieślnicze. Np. w 1948 roku należało do Cechu około 300 osób. Po likwidacji powiatów w 1975 roku decyzją władz także ten cech przeniesiono do Mielca. Była to decyzja polityczna i administracyjna. Starania tutejszych rzemieślników zaowocowały powrotem Cechu do Kolbuszowej w 1982 roku. "Odczuwaliśmy tam w Mielcu bardziej służbowe traktowanie nas, a tutaj jest życzliwość, więc cechowa - zauważa Adam Przybyło, członek Zarządu Cechu w Kolbuszowej. - Idziemy do siebie z różnymi sprawami, bo tu jest jak w rodzinie".

Cech Rzemiosł Różnych zrzesza rzemieślników posiadających uprawnienia do wykonywania zawodu. Odpowiadają oni za wykonywaną pracę udzielając gwarancji. Na naszym terenie są to przeważnie usługowcy (stolarze, murarze, krawcy, fotografowie, szewcy itp.).



Rzetelność i terminowość to są zasady rzemieślnika. W ostatnich latach pojawiła się niezdrowa konkurencja w postaci tzw. "dzikiego" rzemiosła. Ci ludzie nie płacą podatków, nie płacą składek ZUS-owskich, więc dają niższe ceny na swoją pracę i prawowite rzemiosło wykrusza się. Dokąd nie zostanie wprowadzona obligatoryjność (czyli obowiązkowa przynależność do cechu) to sytuacja nie zmieni się. W 1982 roku było 240-tu rzemieślników, a dzisiaj jest 49-ciu. Problem ten dotyczy cechu (np. w Rzeszowskim było 12 tys. rzemieślników, teraz jest 1,5 tys.) na terenie całego kraju.

Może więc w dobie komputerów nie jest potrzebne rzemiosło? "Maszyna nie zastąpi człowieka - mówi pan J. Niemiec. - Technika idzie do przodu, są coraz nowsze materiały, lepsze maszyny, ale resztę musi zrobić ręka ludzka, bo maszyna nie naprawi zegarka, nie podkuje konia itd. Zanika także rzemiosło artystyczne. Dzisiaj nie ma już np. ślusarzy wykonujących piękne, ozdobne bramy z artystycznie powyginanych prętów, na wzór tych zabytkowych. A przecież powinno się do tego wracać, bo to jest nasza tradycja, to odróżnia nas od innych narodów, to jest nasza kultura".

O tych i innych problemach dyskutowano 11 czerwca 1995 roku podczas Walnego Zgromadzenia Członków Cechu Rzemiosł Różnych w Kolbuszowej. Takie posiedzenia odbywają się każdego roku. Tym razem wśród zaproszonych gości byli: Prezes Zarządu Izby Rzemieślniczej w Rzeszowie - mgr Elżbieta Babula, z-ca burmistrza MiG w Kolbuszowej - Henryk Wilk, Naczelnik Urzędu Skarbowego w Kolbuszowej - pan Świątek, a także przedstawicielka Rejonowego Urzędu Pracy w Kolbuszowej - Maria Wesółowska.

Dyskutowano o trudnościach polskiego rzemiosła, a przede wszystkim o problemach tutejszych rzemieślników. Pani E. Babula podkreślała jednak, że ostatnio wzrasta zainteresowanie szkoleniem zawodowym, a nowa ustawa o samorządzie gospodarczym, która będzie we wrześniu, prawdopodobnie wiele problemów rozwiąże. Wyraziła także uznanie dla tutejszego Zarządu Cechu za ogromne zaangażowanie w działalność tej organizacji, szczególnie podkreślała zasługi pana J. Niemca. H. Wilk zwrócił uwagę na dużą szansę zmniejszenia bezrobocia dzięki rozwojowi rzemiosła.

Serdeczna i koleżeńska atmosfera spotkania pozwala mieć nadzieję, że polskie rzemiosło przetrwa trudności i odnajdzie się w nowej rzeczywistości gospodarczej.

Alina SALWIK-ZIĘTEK

Biurowo Cechu w Kolbuszowej (ul. Zielona 18) pracuje codziennie, z wyjątkiem sobót, w godz. 8 - 13-tej

Teatrzyk Lalkowy "Kleksik"

...powstał w Przylęku w 1985r. w październiku br. będzie obchodził rocznicę 10-let istnienia. Początkowo działał pod patronatem RSW "Prasa-Książka-Ruch" o/Kolbuszowa.

Od 1990r. po likwidacji RSW działa pod patronatem Ośrodka Kultury w Niwiskach.

Reżyserem i kierownikiem 15 osobowego zespołu jest Ewa Kubik. Obecny skład zespołu: Chlebowska Elżbieta, Chodór Katarzyna, Chodór Jakub, Chodór Karina, Koziół Anastazja, Kozak Agnieszka, Komaniecki Witold, Kubik Maciej, Pogoda Krystian, Sukiennik Iłona, Wiącek Anna, Komaniecki Radosław.

Teatrzyk ma w swoim repertuarze sztuki lalkowe m.in. B. Kmicic - "Baśń o władcy torfowisk", M. Dziedzickiej - "Jak mała Marysia przechytrzyła Misia", M. Kownacka - "Szewczyk dratewka", - "Złoty Promyczek", E. Szelburg-Zarębina - "Królestwo bajki", H. Januszewska - "Baśń o zaklętym kaczorze", M. Kownacka - "Jak wół do karety", "Orzeszek", Otfred Preusster - "Malutka Czarownica"

Na przeglądach teatrów dziecięcych w



Strzyżowie "Kleksik" zdobywał różne nagrody i wyróżnienia min. 1986r. nagroda Dyrektora RSW Katowice, Dyrektora RSW w Rzeszowie, Dyrektora Wydziału Kultury i Sztuki UW w Rzeszowie. W tym roku teatrzyk otrzymał nagrodę Dyrektora Teatru Lalki i Aktora "Kacperek" w Rzeszowie.

Zespół występuje w Szkołach Podstawowych na terenie gminy Niwiska jak też w mieleckich przedszkolach.

M.W.

naszym bohaterom pomnik... gdzie i jaki?

Miasto Kolbuszowę opuściłem w roku 1949. Od tego czasu, to jest już ponad czterdzieści lat, nie stanowi ono mego miejsca zamieszkania. Ale okres dzieciństwa i wczesnej młodości, które tu spędziłem, w tym nauka i matura w Liceum Kolbuszowskim, też, istnienie tu naszych domów rodzinnych, to jest mego i mojej żony, stanowią o moim przywiązaniu do tego miasta i Jego Ziemi. Wyrażało się to w moim życiu w różny sposób. Obecnie i tym, że dokładnie czytam wszystkie powstające tu czasopisma i publikacje. Wśród wielu wiadomości, które w nich śledzę, szczególnie zainteresowała mnie informacja o podjętej inicjatywie budowy pomnika poświęconego bohaterom walk narodowo-wyzwoleńczych Ziemi Kolbuszowskiej, której inicjatorem jest Społeczny Komitet Budowy Pomnika. Sledziłem też dyskusje na temat jego lokalizacji. Nade wszystko, ujęty apelem tego Komitetu o wsparcie jego inicjatywy, uznałem, że moje umiejętności zawodowe mogą tu być przydatne i zwróciłem się do Przewodniczącego Komitetu, Pana Władysława Ozimka, o przyjęcie mej pomocy i współudziału w rozważaniu problemu lokalizacji pomnika i jego formy plastycznej. Prośba moja została przychylnie przyjęta za co tu wyrażam Komitetowi moją wdzięczność. Dotychczasowym efektem spełnienia mej prośby było przedstawienie Komitetowi na jego posiedzeniu, mych na ten temat rozważań i propozycji i ten artykuł. W artykule tym ze wspólnej naszej inicjatywy pragniemy te właśnie moje rozważania i propozycje przedstawić szanownym czytelnikom, mieszkańcom miasta i Jego Ziemi. Ale zanim jeszcze zacznę to czynić, chcę poinformować czytelników, iż w ramach debaty na temat, spraw związanych z realizacją tego zamierzenia, uczestniczący we wspomnianym posiedzeniu Kierownik Urzędu Rejonowego Pan inż. Jerzy Fedus, zwrócił uwagę zebrałym, iż na aktualnym etapie działań na rzecz tego zamierzenia, najważniejszym jest, ostateczne sprecyzowanie miejsca lokalizacji projektowanego pomnika i uzyskanie nań formalnej tj. urzędowej decyzji.

Szanując i uznając powyższe stanowisko za słuszne, do sprawy lokalizacji pomni-

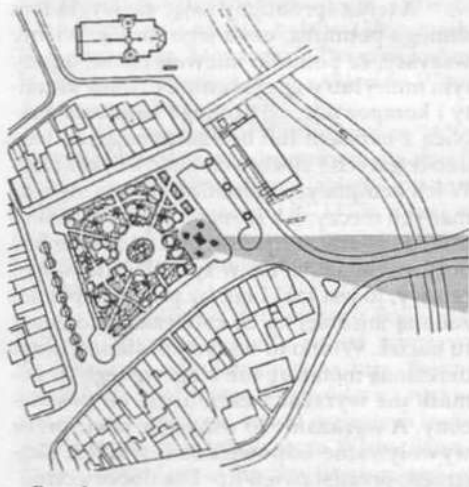


Rys. 2

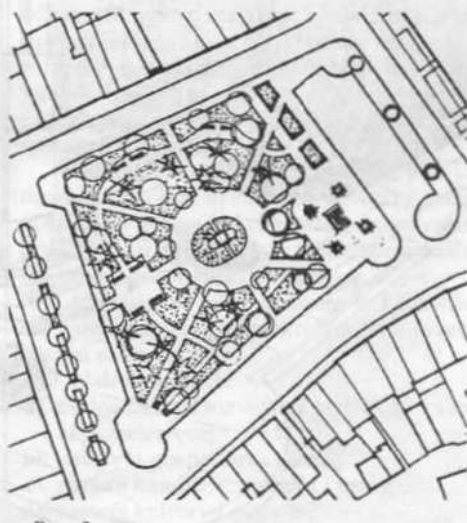
ka postaram się tu ustosunkować w pierwszej kolejności.

Rozważając ten problem wypada mi stwierdzić, że wzorując się na analogicznych przykładach, wiem, że ustalenie miejsca usytuowania pomnika, jest zagadnieniem dosyć złożonym i dokonanie tego w należyty sposób, wymaga uwzględnienia szeregu problemów i wielu aspektów tej sprawy. Pomnik bowiem, ma nie tylko zaistnieć, ale po wzniesieniu, ma spełniać wiele zadań i ról, inaczej mówiąc funkcji. I tak po pierwsze; poświęcony tak wzniesłemu celowi obiekt, jak ten tu rozważany, winien: przypominać, upamiętniać, a też głosić chwałę tego czemu jest poświęcony. Także też uczuć miłości ojczyzny, miłości i oddania swojej ziemi rodzinnej i jej ludziom, męstwa, poświęcenia i być może wielu innych jeszcze rzeczy. A czyniąc to, powinien "czynić to dobrze". Mówiąc zaś poprawnie winien oddziaływać i to z całą mocą. Jeśli tak, to nie tylko "od święta", ale niejako stale i ciągle. W tym to celu winien być jak najlepiej, to jest wyraźnie i łatwo widziany. W naszym dodatkowo przypadku, jako obiekt fundowany zarówno przez mieszkańców miasta jak i Jego Ziemi, to ta łatwość jego postrzegania dotyczyć winna zarówno mieszkańców Kolbuszowej jak i jej regionu. A będzie jeszcze lepiej, gdy to dotyczyć będzie wszelkich innych osób, to jest przyjezdnych i przejeżdżających przez to miasto i region. Tego typu bowiem obiekt, zarówno na cel, któremu jest poświęcony, jak i na to, że może stanowić znaczące dzieło sztuki, często staje się też symbolem i wizytówką swego terenu. Dobrze by zatem było, by był on poznawany i znany przez jak najszerszą rzeszę ludzi. Po drugie, pomnik jako, nieraz niebagatelny obiekt i dzieło sztuki, wzniesiony też niejednokrotnie, niemalym nakładem środków społeczności lokalnej, winien

też, walnie przyczyniać się do upiększenia swej miejscowości, i miejsca, w którym stoi i być ich znaczącym elementem. Bywa też, że pomnik jako właśnie takie dzieło, wykorzystywany jest jako akcent architektoniczno-urbanistyczny, lub i jako też tzw. dominanta urbanistyczna, zamykająca lub podkreślająca ważny kierunek widokowy. Mając to wszystko na względzie osobiście uważam, iż Plac Wolności czyli poprostu rynek, jako plac centralny miasta Kolbuszowej, a tym samym Jego Ziemi, jest w sensie ogólnym, miejscem dla tego celu ze wszech miar dobrym i właściwym. Określając natomiast problem lokalizacji szczegółowiej, za właściwsze miejsce do jego usytuowania uznaję południowo-wschodni narożnik tego placu. Mając zaś dodatkowo na względzie możliwości realizacyjne, w tym aktualne za-inwestowanie placu, to za najlepsze miejsce do tego celu uważam południowo-wschodni



Rys. 1



Rys. 3



Rys. 4a



Rys. 4b



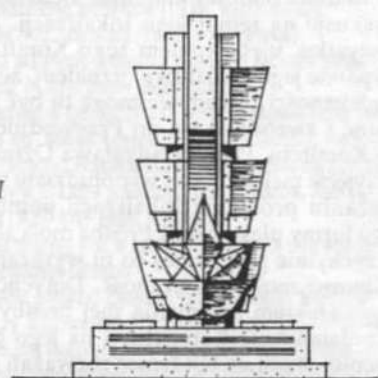
Rys. 4c

narożnik zazielenionej części rynku. Jest to, jak myślę, że pamiętamy lokalizacja z drobną korektą, zgodna z propozycją Komitetu Budowy Pomnika. To wskazane tu miejsce, ze względu na skupienie tu ważnych funkcji miasta i regionu bo położenie w obrębie ważnych w mieście i regionie traktów komunikacji kolejowej i pieszej, w skupisku handlu, w pobliżu kościoła jako centrum wiary, jest moim zdaniem też najważniejszym funkcjonalnie i formalnie punktem w mieście i jego regionie. Leżąc dodatkowo na zamknięciu kierunku wjazdowego do rynku z najważniejszego w regionie traktu tj. z kierunków Rzeszowa i Tarnobrzegu, położenie tego miejsca stanowić będzie o tym, że obiekt postawiony we wskazanym punkcie będzie również zamknięciem widokowym tego kierunku. Ukazują to na rys. 1. Zatem obiekt tu ustawiony, spełni wszystkie warunki wymienione wyżej; w tym dobrze postrzegania, a też akcentu i punktu widokowego. Równocześnie też, z otaczającymi obiektami architektonicznymi, z sąsiedztwem zieleni a nadewszystko z dominującą tu bryłą kościoła w tle, będzie on wraz z nimi stanowił interesujący i o dużych walo-



Rys. 6a

WERSJA I

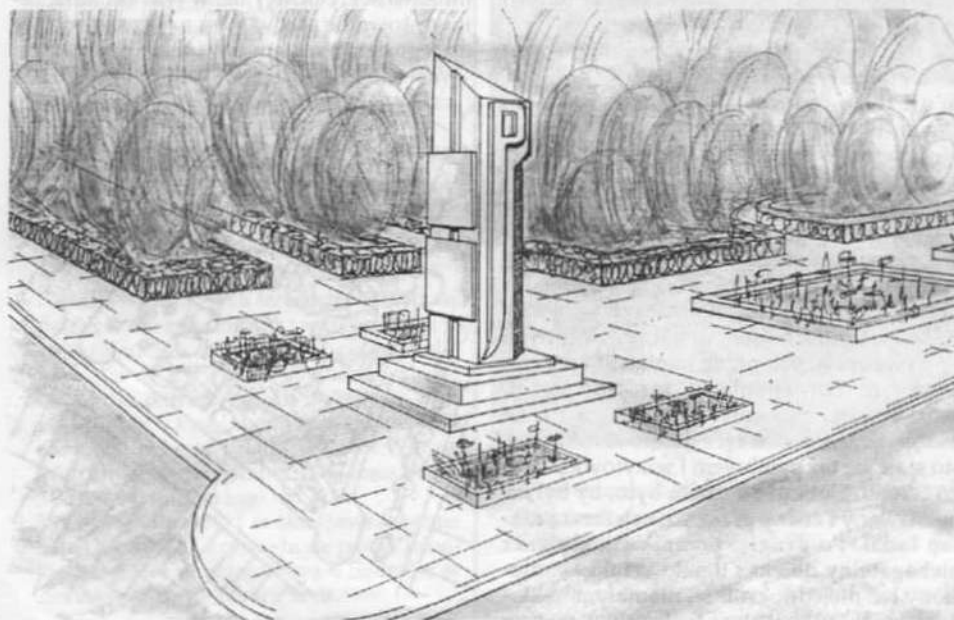


Rys. 6b

rach estetycznych zespół architektoniczno-urbanistyczny. To wszystko oczywiście po wzniesieniu pomnika, o znaczących walorach estetycznych i z odpowiednim urządzeniem jego otoczenia. Taki ewentualny przyszłościowy widok, ukazują na rysunku 2 i na pierwszej stronie tegoż czasopisma. Propozycję urządzenia otoczenia pomnika, a w tym bliższego i dalszego jego sąsiedztwa pokazują na wyżej wymienionych ry-

sunkach, a głównie na rys. 3. Na tym ostatnim rysunku wprowadzam też pewne korekty do całego placu. Korekt tych tu nie opisuję, wierząc, że szanowni zainteresowani tym czytelnicy, sami to dostrzegą. Kończąc omawianie zagadnienia lokalizacji zwrócę tu uwagę na jeszcze jeden aspekt funkcji otoczenia pomnika i wskazanego miejsca jego lokalizacji. Mianowicie; teren w obrębie pomnika musi okresowo pomieścić niemałą rzeszę ludzi, uczestników przy-pomnikowych uroczystości. To właśnie miejsce, z przyległymi powierzchniami parkingów, jezdni ulic, chodników i drózek, przy okresowym wyłączeniu ruchu, wyjątkowo do tego celu się nadaje.

A teraz spróbujmy zająć się wyglądem samego pomnika, czyli jego formą. Wiemy wszyscy, że pomniki miewają różne, a przy tym mniej lub więcej skomplikowane kształty i kompozycje, od połego kamienia z tablicą z napisem lub bez zaczynając, do bardzo bogatych i złożonych budowli, kończąc. W ich kompozycji natomiast używa się rozmaitych rzeczy; jak różnego typu przedmiotów, osób, roślin itp. Wszystko to może być oczywiście użyte, ale w sposób świadomy i celowy, to jest taki i tak by pomnik spełniał zadaną mu rolę, na co cały czas kładziemy tu nacisk. Winno to wszystko, stanowić np. określoną metaforę lub alegorię tego co pomnik ma wyrażać i czemu jest on poświęcony. A wyrażanie to winno się jawić przez wywoływanie odpowiednich wrażeń, skojarzeń, przedstawień itp. Dla doboru odpowiedniego przedmiotu czy zestawu



Rys. 5



Rys. 7a

WERSJA II

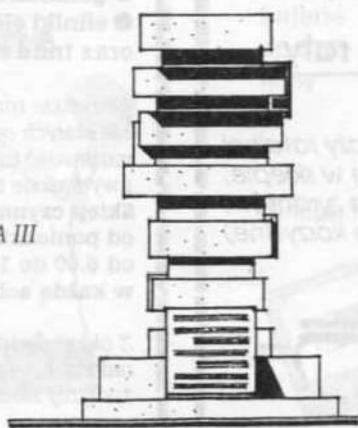


Rys. 7b



Rys. 8a

WERSJA III



Rys. 8b

przedmiotów i ich kompozycji w obiekcie pomnika cel pomnika i jego ogólne i szczegółowe intencje należy dokładnie sprecyzować. Z taką prośbą zwracam się uprzejmie do Komitetu Budowy Pomnika jak i zainteresowanych mieszkańców naszej Ziemi. Chcąc natomiast to wszystko zawrzeć w formie pomnika to ustaliliśmy jego podstawowy cel i treść należy skonstruować, co może stać się podstawowym symbolem tej treści i czy jest to możliwe do uformowania w dobrą formę plastyczną. Nadając już pomnikowi jakąś formę plastyczną należy jeszcze mieć przeświadczenie, że to wszystko jest do wykonania w realnej postaci, w odpowiednio trwałym materiale. Ja rozważając problem formy pomnika uznałem, iż istotą rozważanego obiektu jest "CZYN ZBROJNY". Symbolem natomiast i równocześnie **środkiem plastycznym** wyrazu tego czynu, mogą być ciekawe plastycznie i piękne w treści przedmioty z obecnego i dawnego arsenału uzbrojenia naszych wojsk, jak np. jeszcze obecnie używana szabla oraz piękne historyczne militarium z okresu wielkiej bojowej chwały naszego potężnego kiedyś państwa - **skrzydło husarskie**. Biorąc dalej pod uwagę warunki wskazanej tu lokalizacji pomnika i wszelkie wskazane w części opisującej problemy lokalizacji wymogi stawiane w ogóle i temu pomnikowi, uznałem, iż tenże pomnik powinien być obiektem pionowym o formie zbliżonej do obelisku lub poprostu obeliskiem i to o możliwie znaczącej wysokości. Tak określając to zagadnienie i zadanie, dla formy naszego pomnika

rozważyłem dotychczas dwa podstawowe rozwiązania. Pierwszym rozwiązaniem co uwiidaczniam na rysunkach Nr 4a, 4b i 4c jest właśnie granitowy obelisk, na którego trzech ścianach w formie płaskorzeźb umieszczam szablę, po jednej na każdej ścianie. Dla wzmocnienia zaś wyrazu i skojarzeń do przyjętego znaku **szabli**, wnioskuję wyrycie na trzech ścianach płyty cokolowej fragmentu naszego hymnu narodowego, przywołujący właśnie ten **symboliczny przedmiot**. Na ścianie frontowej natomiast zwróconej w kierunku południa proponuję umieścić dwie tablice z napisami, dodatkowymi symbolami, itp. To ostatnie do ustalenia późniejszego, w razie ewentualnej akceptacji tego rozwiązania z otoczeniem do realizacji. Propozycję tego rozwiązania obrazują rysunek Nr 5. Rozwiązanie drugie przedstawione w trzech wersjach wykorzystuje ten drugi historyczny właśnie, chciałoby się powiedzieć atrybut chwały naszego oręża. Wspomniane wyżej **skrzydło husarskie**. Temuż **skrzydłu husarskiemu** nadaję też formę rodzaju **obelisku**, z tym że w dwóch wersjach jego rozwiązań, pióra skrzydeł formuję w kształt tablic mogących przyjąć dodatkowe treści pisemne i rzeźbiarskie, w trzecim całym **skrzydłu** nadaję formę **kamiennego szanika**. Na cokole natomiast umieszczam element ozdobny w formie wazonu i kwiatu albo informacyjny tj. tablica z napisami i dodatkowymi rzeźbiarskimi symbolami. Ten ostatni element ozdobny można zastosować zamiennie we wszystkich rozwiązaniach i wersjach we-

dług ustalonej potrzeby i uznania. Rozwiązanie to przedstawiam na kolejnych rysunkach jako wersja I; II i III. I tak moglibyśmy jeszcze wymyślać dalsze formy pomnika, przyjmując dla jego rozwiązania różne symbole jak np. ten na rys. Nr 9, w którego to projekcie pomnika poświęconego analogicznemu celowi, w jego kształcie zawarto aktualny zarys granic naszego kraju..., ale o nim za chwilę. Ale cóż, my musimy zdecydować się na jeden, jeden z tych, które ja tu proponuję lub zupełnie inny. Jeśli natomiast ja miałbym wybierać wśród przedstawionych tu moich propozycji to być może zaproponowałbym ten, który uczyniłem podstawowym moich tu rozważań to jest pomnik przedstawiony na pierwszej stronie i na rysunkach Nr 2; 6a i 6b. Ta też bowiem wersja formy pomnika podobała się moim rozmówcom. Dlatego tą właśnie wersją, uczyniłem przedmiotem szerszej tu prezentacji. Ale ciekawy jestem zdania czytelników na ten temat jak i na temat poruszanych tu problemów. Daleki jestem bowiem od stawiania się w tej sprawie w pozycji wyroczni. Kończąc te moje na ten temat rozważania pragnę nam wszystkim przedstawić jeszcze jeden problem i pytanie. Problemem tym jest stosunek Kolbuszowian i Ziemi Kolbuszowskich do możliwości fundacji tego obiektu. Ja w tej sprawie spotkałem się zarówno z dużym aplauzem jak i powątpiewaniem. To drugie wątpliwe stanowisko ma uzasadniać ten nasz obecny "biedny czas". A co ja mogę powiedzieć na ten temat? Nie bez przyczyny umieściłem w tym artykule wzmiankę i rys. Nr 9. Jest to bowiem rysunek z mojego projektu pomnika, wzniesionego w miejscowości Futoma. Mieszkańcy tej miejscowości wzniesli go dla swych bohaterów już w roku 1986. Wielkość Futomy, a tym samym łączną zasobność jej społeczności w relacji do miasta Kolbuszowej, można określić na podstawie książki telefonicznej naszego województwa. W książce tej pod nazwą Futoma jest wykazanych dwa numery telefoniczne prywatne i pięć numerów instytucji. Pod nazwą Kolbuszowa zaś... Więc???

Wilhelm HRYCYSZYN
architekt,
projekty i rysunki
wykonał autor



Rys. 9



Sklep meblowy "Medwor"

w Kolbuszowej, ul. Zielona 3

Poleca szeroki asortyment mebli

Ceny konkurencyjne

Sprzedaż za gotówkę i na raty

*(Wszystkie formalności przy sprzedaży ratalnej
złatwia się w sklepie,
nie trzeba żyrantów,
warunki bardzo korzystne)*

Zapraszamy



Sklep Instalacyjno-Wyposażeniowy

"Janmar"

Kolbuszowa, ul. Targowa 2

proponuje:

- pełną branżę elektroinstalacyjną włącznie z przyłączami
 - okucia budowlane i meblowe
 - narzędzia i inne artykuły metalowe
 - duży wybór śrób i wkrętów
 - galanterię drzewną
 - silniki elektryczne
- oraz inne materiały w/g zamówień klienta.

Wszystkie towary po konkurencyjnych cenach.

*Dla stałych odbiorców
możliwość uzgodnień cenowych
i wydłużone terminy płatności.*

Sklep czynny
od poniedziałku do piątku
od 8.00 do 18.00
w każdą sobotę od 8.00 do 13.00

*Z okazji Świąt Wielkanocnych,
radości i optymizmu
życzymy swoim klientom.*



PRZEDSIĘBIORSTWO WIELOBRANŻOWE S.C.

hurtownia artykułów elektrycznych

36-100 KOLBUSZOWA, ul. Handlowa 3
Tel./Fax 271-998

oferuje:

- sprzęt elektryczny
 - przewody
 - sprzęt oświetleniowy
 - sprzęt AGD
 - żarówki, świetlówki produkcji PIŁA, PHILIPS
- świadczy usługi transportowe
 - prowadzi sprzedaż detaliczną
- dogodne warunki płatności - własny transport
zapraszamy w godz. 7.00-16.00, w soboty 7.30-13.00



**Najlepsza w Polsce metoda
zabezpieczenia pomieszczeń
przed promieniowaniem żył
wodnych
oraz trzema rodzajami
promieniowania kosmicznego!
Wieczna gwarancja!**

**Usługi radiestezyjne
mgr Eugeniusz Janczyk
36-100 Kolbuszowa
ul. Piłsudskiego 12/7
tel. 272-689**

**Pełny zakres usług
radiestezyjnych!**

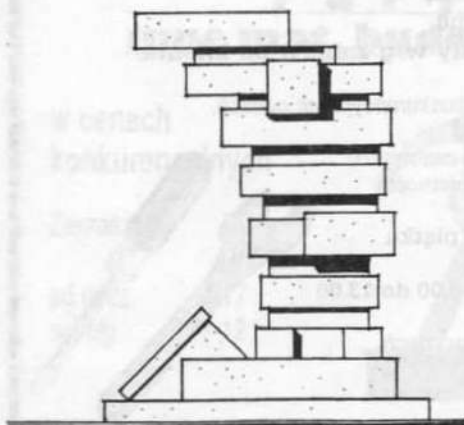


Rys. 7a

WERSJA II

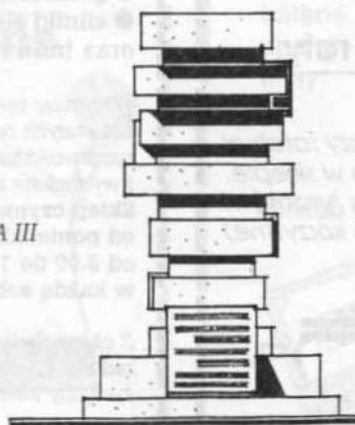


Rys. 7b



Rys. 8a

WERSJA III



Rys. 8b

przedmiotów i ich kompozycji w obiekcie pomnika cel pomnika i jego ogólne i szczegółowe intencje należy dokładnie sprecyzować. Z taką prośbą zwracam się uprzejmie do Komitetu Budowy Pomnika jak i zainteresowanych mieszkańców naszej Ziemi. Chcąc natomiast do wszystko zawrzeć w formie pomnika to ustaliwszy jego podstawowy cel i treść należy skonstatować, co może stać się podstawowym symbolem tej treści i czy jest to możliwe do uformowania w dobrą formę plastyczną. Nadając już pomnikowi jakąś formę plastyczną należy jeszcze mieć przeświadczenie, że to wszystko jest do wykonania w realnej postaci, w odpowiednio trwałym materiale. Ja rozważając problem formy pomnika uznałem, iż istotą rozważanego obiektu jest "CZYN ZBROJNY". Symbolem natomiast i równocześnie środkiem plastycznym wyrazu tego czynu, mogą być ciekawe plastycznie i piękne w treści przedmioty z obecnego i dawnego arsenału uzbrojenia naszych wojsk, jak np. jeszcze obecnie używana szabla oraz piękne historyczne militarium z okresu wielkiej bojowej chwały naszego potężnego kiedyś państwa - skrzydło husarskie. Biorąc dalej pod uwagę warunki wskazanej tu lokalizacji pomnika i wszelkie wskazane w części opisującej problemy lokalizacji wymogi stawiane w ogóle i temu pomnikowi, uznałem, iż tenże pomnik powinien być obiektem pionowym o formie zbliżonej do obelisku lub prostoprostu obeliskiem i to o możliwie znaczącej wysokości. Tak określając to zagadnienie i zadanie, dla formy naszego pomnika

rozważyłem dotychczas dwa podstawowe rozwiązania. Pierwszym rozwiązaniem co uwiłdaczni na rysunkach Nr 4a, 4b i 4c jest właśnie granitowy obelisk, na którego trzech ścianach w formie płaskorzeźb umieszczam szablę, po jednej na każdej ścianie. Dla wzmocnienia zaś wyrazu i skojarzeń do przyjętego znaku szabli, wnioskuje wyrycie na trzech ścianach płyty cokołowej fragmentu naszego hymnu narodowego, przywołujący właśnie ten symboliczny przedmiot. Na ścianie frontowej natomiast zwróconej w kierunku południa proponuję umieścić dwie tablice z napisami, dodatkowymi symbolami, itp. To ostatnie do ustalonynia późniejszego, w razie ewentualnej akceptacji tego rozwiązania z otoczeniem do realizacji. Propozycję tego rozwiązania obrazują rysunek Nr 5. Rozwiązanie drugie przedstawione w trzech wersjach wykorzystuje ten drugi historyczny właśnie, chciałoby się powiedzieć atrybut chwały naszego oręża. Wspomniane wyżej skrzydło husarskie. Temuż skrzydłu husarskiemu nadaje też formę rodzaju obelisku, z tym że w dwóch wersjach jego rozwiązań, pióra skrzydeł formują w kształt tablic mogących przyjąć dodatkowe treści pisemne i rzeźbiarskie, w trzecim całym skrzydłu nadaje formę kamiennego szańca. Na cokole natomiast umieszczam element ozdobny w formie wazonu i kwiatu albo informacyjny tj. tablica z napisami i dodatkowymi rzeźbiarskimi symbolami. Ten ostatni element ozdobny można zastosować zamiennie we wszystkich rozwiązaniach i wersjach we-

ług ustalonej potrzeby i uznania. Rozwiązanie to przedstawiam na kolejnych rysunkach jako wersja I; II i III. I tak moglibyśmy jeszcze wymyślać dalsze formy pomnika, przyjmując dla jego rozwiązania różne symbole jak np. ten na rys. Nr 9, w którego to projekcie pomnika poświęconego analogicznemu celowi, w jego kształcie zawarto aktualny zarys granic naszego kraju..., ale o nim za chwilę. Ale cóż, my musimy zdecydować się na jeden, jeden z tych, które ja tu proponuję lub zupełnie inny. Jeśli natomiast ja miałbym wybierać wśród przedstawionych tu moich propozycji to być może zaproponowałbym ten, który uczyniłem podstawowym mych tu rozważań to jest pomnik przedstawiony na pierwszej stronie i na rysunkach Nr 2; 6a i 6b. Ta też bowiem wersja formy pomnika podobała się moim rozmówcom. Dlatego tą właśnie wersję, uczyniłem przedmiotem szerszej tu prezentacji. Ale ciekawy jestem zdania czytelników na ten temat jak i na temat poruszanych tu problemów. Daleki jestem bowiem od stawiania się w tej sprawie w pozycji wyroczni. Kończąc te moje na ten temat rozważania pragnę nam wszystkim przedstawić jeszcze jeden problem i pytanie. Problemem tym jest stosunek Kolbuszowian i Ziemi Kolbuszowskich do możliwości fundacji tego obiektu. Ja w tej sprawie spotkałem się zarówno z dużym aplauzem jak i powątpiewaniem. To drugie wątpliwe stanowisko ma uzasadniać ten nasz obecny "biedny czas". A co ja mogę powiedzieć na ten temat? Nie bez przyczyny umieściłem w tym artykule wzmiankę i rys. Nr 9. Jest to bowiem rysunek z mojego projektu pomnika, wzniesionego w miejscowości Futoma. Mieszkańcy tej miejscowości wzniesli go dla swych bohaterów już w roku 1986. Wielkość Futomy, a tym samym łączną zasobność jej społeczności w relacji do miasta Kolbuszowej, można określić na podstawie książki telefonicznej naszego województwa. W książce tej pod nazwą Futoma jest wykazanych dwa numery telefoniczne prywatne i pięć numerów instytucji. Pod nazwą Kolbuszowa zaś... Więc???

Wilhelm HRYCYSZYN
architekt,
projekty i rysunki
wykonał autor



Rys. 9



Przedsiębiorstwo
Handlowo Usługowe
Domo-Bud

36-100 Kolbuszowa
ul. Towarowa 1
Tel. 272-772

Oferuje:
c e m e n t
s t a l
r u r y
inne mat. budowlane

w cenach
konkurencyjnych

Zapraszamy

od godz. 7-17
soboty 7-12



ZAKŁADY FOTOGRAFICZNE
"STANISŁAW NAGAŚ"

ul. Obrońców Pokoju 15
Pawilon Handlowy s-ki "Pług"
czynne w godz. 8-16

Zdjęcia
- legitymacyjne
- paszporty
- wizy itp.
art. fotograficzne
kasety video
kasety audio
baterie
aparaty
filmy



ul. Jana Pawła II 2
Sklep "Rondo" u Kubisia
czynne w godz. 8-17

Minilab Noritsu zdjęcia za 1 godz dobrze i tanio
art. fotograficzne jak wyżej
videofilmowanie
zdjęcia techniczne,
reklamowe
okolicznościowe



Wysoka jakość usług

Przedsiębiorstwo Handlowo Usługowe

OREX S.C.

Hurtownia w Kolbuszowej, ul. Handlowa 3
tel. 271474 tel./fax 272636

oferuje do sprzedaży artykuły spożywcze
(około 1000 asortymentów)
papierosy i piwo
oraz napoje alkoholowe

Oddziały:

- Mielec ul. Piaskowa 3 tel. (0196) 3422 (plac GS)
- Nowa Dęba ul. Podleśna 3 (droga w stronę Porąb Dębskich).
- Rzeszów, ul. Wspólna 2, tel. (017) 340-53 w. 30, ul. Lubelska (plac PTHW)

Hurtownia w Kolbuszowej czynna od 7⁰⁰ do 17⁰⁰

Zapraszamy

Mielecka Szkoła Biznesu



z dniem 15 czerwca br. ogłaszamy nabór w roku szkolnym 1995/96 na:

● studium marketingu i zarządzania - 2 semestry

● studium informatyczne - 1 semestr

● studium księgowości - 2 semestry

studium przedsiębiorczości - 2 semestry prowadzone przez MSB w Kolbuszowej.

Szczegółowych informacji udziela sekretariat szkoły w Mielcu.

Informatory MSB można uzyskać w Rejonowym Urzędzie Pracy w Kolbuszowej i sekretariatach Zespołu Szkół Zawodowych i Liceum Ogólnokształcącego w Kolbuszowej.

Ucząc się z nami zyskujesz:

rzetelną i fachową wiedzę

poznasz ludzi sukcesu

wiarę w swoje siły

zwiększasz swoją szansę na podjęcie pracy



To miejsce czeka na Ciebie!

Ogłaszając się
w "Ziemi Kolbuszowskiej"
promujesz swoją firmę
i wspierasz gazetę lokalną



KONFEDERACJA POLSKI NIEPODLEGŁEJ

OBSZAR POŁUDNIOWO-WSCHODNI
REJON KOLBUSZOWA

Zaprasza na wielką imprezę
rekreacyjno-sportową w dniu 23.07.95r.
(niedziela) na Stadionie Sportowym w
Kolbuszowej

program:

12.30 Zbiórka uczestników, parlamentarzystów KPN i Związku "Strzelec" na rynku w Kolbuszowej, przemarsz wraz z orkiestrą na stadion sportowy.

część oficjalna:

13.30 przywitanie uczestników i zaproszonych gości.

14.00 Mecze piłki nożnej pomiędzy drużynami:

- KPN (w tym parlamentarzysty)

- Księży

- Lekarzy

- Policjantów

16.30 Wręczenie nagród za udział w rozgrywkach następnie wystąpienie posłów KPN.

17.30 Mecz piłki nożnej pomiędzy: "KS Kolbuszowianka", a III ligową drużyną słowacką "Międzyborce".

W trakcie w/w imprez zawody strzeleckie Związku "Strzelec".

W programie występy orkiestry dętej i kapeli ludowej.

19.30 Zabawa taneczna.

Serdecznie zapraszamy!

Wdzięczne wspomnienie

Ks. proboszcz Henryk Florek to jedna z pięknych postaci jakie dotąd spotkałem. Czulem respekt, był mi autorytetem przez cały czas czterdziestoletniej posługi w rodzinnej parafii.

Głęboko zapadło mi w pamięci jedno z pierwszych spotkań - na wakacjach po maturze. Kiedy "z powodu braku znajomości języka łacińskiego" (niezapomniane słowa listownego powiadomienia) nie zostałem przyjęty do miejscowego Wyższego Seminarium Duchownego w Tarnowie, ks. Proboszcz zaprosił do siebie i zatrzymał długo w nocy, aż zostały napisane podania do czterech seminarium, których adresy posiadał. "Będziesz na pewno przyjęty" - mówił.

Ciekawie opowiadał o świecie flory, o pszczelarstwie, czytał i powoływał się na pisma, książki, interesował się życiem bieżącym, żył sprawami Kościoła, modlił się, nad niejednym ubolewał.

Cieszył się moim pójściem do Seminarium Duchownego. Ofiarował zaraz mszałik, słownik kościelny ks. Jougana. Był mi nieraz spowiednikiem. Jako klerykowi zaproponował wyszukanie napisu na poprzeczną belkę w drewnianym kościele; i był napis: "Dla Niego żyć, z Tobą Go czcić". Powierzył wakacyjną pracę z ministrantami. Organizował uroczystość prymicyjną. Kiedyś wszystkim z towarzyszącej mi grupy liturgicznej przekazał obrazki z wypisanymi odręcznie słowami.

Osobiście dowiedziałem się, że należał do Rycerstwa Niepokalanej, że budowę nowej świątyni polecał od początku Otto Schimkowi, pochowanemu w Machowej koło Pilzna. Po śmierci Mamy powiedział mi, że - jak mówiła - pragnęła stale zamawiać Msze św. na dzień urodzin i imienin syna - księdza.

W czasie ostatnich wakacji z zaciekawieniem czytał podany kolejny numer Karty "Magnificat", a kiedy powiedziałem, że następny przywiezie po urlopie, w sierpniu, rzekł: "nie wiem co wtedy ze mną będzie". Było jeszcze jedno spotkanie przy łóżku, a potem otrzymałem czarny telegram...

Jako najstarszy z grupy kapłanów pochodzących z naszej rodzinnej parafii, pragnę powiedzieć - także od śp. ks. Władysława Sitki, ks. Jana Pasa i ks. Stanisława Saja - jak na pogrzebie 27 września 1994r. w obecności ks. bpa Edwarda Białogłowskiego, nowego proboszcza parafii ks. Adama Samela i wielu zgromadzonych: za wszelkie dobro, którego wszyscy doświadczyliśmy, za piękny przykład Księdza Proboszcza Bóg zapłać - niebem!

Ks. Jan WOJCIESZEK

Król Władysław Jagiełło w Puszczy Sandomierskiej!

Król Władysław Jagiełło w czasie swego panowania w Polsce bardzo związał się z terenem Puszczy Sandomierskiej. Świadczą o tym różnorodne informacje zgromadzone przez historyków, a także przez tutejszą tradycję ludową. Do dziś dnia na pograniczu dwóch miejscowości: Mazury i Korczowiska istnieje jeszcze źródło, przy którym tenże król - jak głosi legenda - odpoczywał.

Pierwsze jego małżeństwo z królową Jadwigą, córka Ludwika Węgierskiego z dynastii Andegawenów bardzo mocno było popierane przez pana możnego Jana z Tarnowa. W rozważaniach historycznych Kazimierz Skowroński twierdzi, że był on swatem w kojarzeniu małżeństwa Jadwigi z księciem Litwy Władysławem Jagiełłą. Możliwi panowie małopolscy popierali to małżeństwo widząc z niego późniejsze dla siebie korzyści materialne. Za te zasługi wspomniany Jan otrzymuje zgodę na wejście w Puszcze Sandomierską. Poszerzył swe dobra ziemskie od miasta Tarnowa na wschód leżące, aż do dzisiejszej Weryni. Przywłaszczył sobie tzw. królewsczyzny. Jan z Tarnowa, wojewoda krakowski wchodził podczas wielkiej wojny z Krzyżakami w skład rady wojenno-politycznej a historyk i nauczyciel dzieci królewskich Jan Długosz tak o nim pisał: "mąż stałego umysłu i niezłomnej wiary, przy tym bystry dyplomata". Podobne dobra nabył także w okolicach Jarosławia i Przeworska, przylegające do terenów Puszczy Sandomierskiej. Od Jana z Tarnowa wywodzi się ród Tarnowskich i jego boczna linia Jarosławskich. W bitwie pod Grunwaldem stoi na czele chorągwi z ziemi pilzneńskiej i dopilnowuje rozbicia beczek z winem w obozie krzyżackim. Kolonizację terenów dzisiejszej Kolbuszowej i okolic właściwie zawdzięczamy Janowi z Tarnowa.

A oto kilka faktów - wydarzeń związanych z osobą panującego:

- Leżajsk prawo miejskie otrzymuje w 1397 roku od Władysława Jagiełły;

- Pierwsi właściciele Łańcuta należeli w czasach panowania króla Jagiełły do najzamożniejszych rodów w Polsce. Staraniem Ottona z Pilczy - wojewody sandomierskiego, za czasów jeszcze króla Kazimierza Wielkiego, jak głosi tradycja, sprowadził tu osadników z Kamiennej Góry na Śląsku. Skoligaceni z monarchą, cieszyli się jego przyjaźnią i wpływami na dworze wawelskim. Jadwiga, żona założyciela miasta, była w 1386r. matką chrestną króla. Monarcha odwiedził Łańcut w 1410r., aby spotkać się tu z księciem Witoldem przed bitwą grunwaldzką;

- W Raniżowie wybudowano w 1409r. drewniany Kościół modrzewiowy dla parafii dzięki fundacji Władysława Jagiełły, często w tych stronach polującego. W 1410r. Raniżów zaopatrzył wojska polskie na wyprawę grunwaldzką w mięso solone z upolowanej zwierzyny;

- W okolicach dzisiejszego Sokołowa Młp. Władysław Jagiełło przed wyprawą grunwaldzką odbył tu łowy na tura. Tereny te leżały na pograniczu województwa ruskiego i sandomierskiego, wśród rozległych lasów pokrywających międzyrzecze Wisły, Sanu i Wisłoki czyli dawnej Puszczy Sandomierskiej;

- Bardzo ciekawie o tych stronach pisze Jan Kochanowski w utworze zatytułowanym "Dyras zamechska", powtarzając usłyszane w Zamchu tradycje. Podaje on, iż Iwan Kustra z Krzeszowa był pierwszym kolonizatorem tych stron. Tenże założył Leżajsko, Łukowę i Pszę. Po wygaśnięciu rodu dobra te przeszły na własność królewską;

- Potomkowie Pakosławica - właściciele Rzeszowa i okolic - posiadali w tych stronach lasy, zwane Turza: na południu sąsiadujące z królewskimi lasami mrowelskimi (Mrowla) i bratkowickimi (Bratkowice) oraz lasami sięgającymi po Jasionkę. Ciągnęły się one na północ aż do dzisiejszego Sokołowa Młp., już na obszarze województwa sandomierskiego. W 1499r. w lesie Turza poświęcone są liczne znajdujące się bracie, z których dziedzice pobierali osobną daninę.

Wyjazdy króla Jagiełły nie tylko były związane z polowaniami i planową kolonizacją ale także z rozwijającym się romansem niemłodego już króla z najbogatszą kobietą w ówczesnej Polsce. W książce "Polska Jagiellonów" Paweł Jasienica pisze - trzecie małżeństwo (Jadwiga, Anna) przygotowane było w tajemnicy i zawarte w dniu 2 maja 1417r. zaskoczyło wszystkich. Wybranką była Elżbieta Grankowska, wdowa po trzech mężach, najbogatsza dziedziczka w państwie, dama o wyjątkowo urozmaiconej przeszłości. Pierwszy małżonek porwał ją z rodzicielskiego zamku, drugi wydarł poprzedniemu, którego później zabił. Trzecim mężem był człowiek spokojny, ubogi, znęcony posagiem. Kiedy Elżbieta umarła w 1420r., jako żona Władysława Jagiełły "wszyscy przytomni, tak duchowni, jak świeccy, objawiali radość niezwykłą: wszyscy, w świąteczne szaty przybrani, śmiali się i cieszyli w czasie pogrzebu". Jej poprzedni mąż Granowski Wincenty herbu Leliwa (ok. 1370 - 1410) był m.in. starostą generalnym Wielkopolski. Wywodził się ze wsi Granowa w Wielkopolsce (pow. Nowy Tomysł) ze średnio zamożnej szlachty. Należał do ludzi popieranych przez Jagiełłę i był znawcą zagadnienia krzyżackiego. W 1400r. sprzedał Granów i Kamieniec w pow. kościańskim swej teściowej, Jadwidze z Pilczy.

Duże sukcesy notuje w wojnie z Krzyżakami i w bitwie pod Grunwaldem. Współcześnie sądzono, że został otruty. Ożenił się przed 1437r., za protekcją Spytka z Melsztyna, wojewody krakowskiego z Elżbietą Pilecką, córką Ottona z Pilczy, wojewody sandomierskiego. Miał z nią synów: Ottona i Jana z Pilczy oraz córki: Jadwigę i Elżbietę.

Od czasów Władysława Jagiełły okolice Łańcuta, obejmujące także dzisiejszą Sokołowszczyznę należą do Pileckich, odkąd król przekazał te ziemie swemu pasierbowi Janowi z Pilczy.

Za sprawą późniejszych podziałów rodzinnych dobra łańcutkie i łąckie (Łąka k/Rzeszowa) stały się własnością dwu różnych gałęzi rodów Pileckich. W drugiej połowie XVI wieku dobra te należały do Rafała Pileckiego a następnie jego syna - założyciela Sokołowa w 1569r. - Jana Pileckiego.

W ten oto sposób tereny Puszczy Sandomierskiej stanowiące własność państwową

jako tzw. królewsczyzny powoli były prywatyzowane za zgodą oczywiście panującego. Wprawdzie to przywłaszczenie stało się kością niezgody między szlachtą a królem w XVI wieku ale już nigdy nie wróciły - w okresie staropolskim - do króla.

Marian PIÓREK

Raniżów rys historyczny cz. II

W wyniku nowego podziału administracyjnego na przełomie lat 1954-1955 utworzono na terenie gminy cztery gromadzkie rady narodowe i ich prezydium w Raniżowie, w Woli Raniżowskiej, Mazurach i Staniszewskim. Były to małe organizmy administracyjne, posiadające w aparacie liniowym słabo przygotowanych ludzi do pracy. Dlatego dość szybko niektóre z prezydium gromadzkich rad zostały zlikwidowane. Najpierw w Staniszewskim w 1957 r. w Mazurach w 1958 r., a w Woli Raniżowskiej dopiero dopiero w 1972 r. W latach 1970-75 nastąpiło ożywienie gospodarcze regionu. Uwidoczniło się to przede wszystkim we wzroście produkcji roślinnej i hodowli zwierząt, zwłaszcza trzody chlewnej, w skupie mleka, a przede wszystkim we wzroście budownictwa mieszkaniowego i inwentarskiego.

Z dniem 1 lipca 1975 r. został wprowadzony drugi w Polsce podział administracyjny kraju. Nastąpiła zmiana liczby województw. Ich ilość zwiększono do liczby 49, zlikwidowano powiaty a na ich miejsce powołano do życia mniejsze organizmy gospodarczo-administracyjne gminy.

W Raniżowie sekretarzem Komitetu Gminnego PZPR i równocześnie przewodniczącym Gminnej Rady Narodowej został Ob. Paweł Kwaśnik, a na naczelnika powołano Ob. Kordele Mariana z Kolbuszowej. Nowa jednostka gospodarcza - gmina posiadała władzę administracyjną I instancji. Ma więc szerokie uprawnienia, prawie wszystkie przeniesione z dawnego powiatu, a niektóre nawet z województwa. Przybliży więc przez ten urząd przeciętnego obywatela w sensie komunikacyjnym i rzeczowym.

Przed mieszkańcami gminami i jej władzami stoją obok uprawnień poważne zadania. Nasza gmina ma charakter czysto rolniczy. Przeważa na nas należy rozwijać i doskonalić ten udział gospodarki narodowej.

Naczelnym więc nakazem jest rozwijanie i doskonalenie demokratycznych przeobrażeń na wsi:

- Należą do nich:
- podnoszenie i rozwijanie produkcji roślinnej i zwierzęcej,
 - należyta gospodarka ziemią
 - rozwój handlu, rzemiosła i usług,
 - rozwój kultury i oświaty,

ciąg dalszy na stronie 16

Ciąg dalszy ze strony 15

e). troska o podnoszenie stopy życiowej mieszkańców wsi.

Są to trudne i odpowiedzialne zadania. Nasza gmina ma w tym względzie dość duże osiągnięcia. Dwukrotnie wygrała konkurs pt. "Gmina-Mistrz Gospodarności" - w latach 1976-1977. Osiągnięto to dzięki inicjatywie, zapobiegliwości, ofiarności i pracowitości mieszkańców naszego regionu.

Potomkowie dawnych wolnych puszczających chłopów są więc dobrymi włodarzami swojego terenu. Znają tę ziemię, kochają ją i są do niej przywiązani. Nie jest ona jednakże celem samym w sobie, jest warsztatem pracy 1400 jej posiadaczy, których dążeniem jest - jak największa dochodowość.

Władysław PUZIO

Przypisy.

1. W dokumentach pierwotna nazwa Raniżowa brzmiała Ramiszów (w): Dług. Lib. Ben. II. 366.
2. Tak powstały osady jak Strażów, Łańcut, a później Przewrotne rodu Bogoriów. M. Kor-duba w pracy pt. "Zachidno pohranyczne halydkoji dzierzawy" wywodzi nazwę Przewrotne od Perewrotne. Trzeba chyba zgodzić się na brzmienie Przewrotne (przed wrotami) (w): Kazimierz Skowroński: "Studia nad osadnictwem" (rkp).
3. Założenie Raniżowa, a właściwie parafii w Raniżowie przypisuje się rodzinie Ramsch lub Ramisch, która w XV wieku miała rozległe dobra w okolicy Przeworska. (w): "Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i krajów słowiańskich" pod redakcją Bronisława Chlebowskiego, tom IX, Warszawa 1888. Kazimierz Skowroński wywodzi nazwę Ramisch od imienia Jeremiasz. (w): "Dobra króla Jęgości w sercu Puszczy Sandomierskiej".
4. Brak wzmianki o kościele w Woli Raniżowskiej w dokumencie okacyjnym pozwala snuć przypuszczenie, że kościół takowy istniał w Raniżowie jako myśliwska drewniana kaplica. Poparciem tej tezy jest fakt pobytu proboszcza Raniżowa, Szetesa przy erekcji parafii w Łące koło Rzeszowie w roku 1409, Zob. puchalski - "Dzieje Łąki". s. 97.
5. Osówka - Zielonka była jedną wsią z mazu-rami i Staniszezwskim. Stanowiła tryptyk folwarków - oddzielonymi od matczynej w 1724 r. w Staniszezwskim, folwarku w Mazurach i w Zielonce.
6. Świadczą o tym wyraźne nazwy Raniżowszczyzny: Kopicie, Hucisko, Masiarnia, Dymarka, Huta Komorowska oraz na nazwiska: Węglarz, Maziarz i inne.
7. Z tym faktem łączy się osadnictwo Żydów w miasteczku i okolicznych wioskach.
8. Od tego czasu na tych terenach pojawiła się pańszczyzna zniesiona ukazem cesarskim w 1848 roku. Spis powinności pańszczyźnianych dla chłopów w Woli Raniżowskiej i Nartu dla potrzeb dworu w Wilczej Woli znajduje się w księdze pańszczyźnianej własności Kobyłarza Władysława w Wilczej Woli, zakupionej ostatnio podobno przez Macieja Skowrońskiego w 1992 r.
9. Utrzymuje się dotąd w Raniżowszczyźnie ustna legenda o ukrywaniu się pana Zielonki i Raniżowa, hrabiego Reya u Sudolów w Zembrzy w czasie rabacji Szeli.

SPORT

Terminarz meczów rozgrywanych przez Kolbuszowski Klub Sportowy "Kolbuszowianka"

w rozgrywkach o mistrzostwo III Ligi seniorów w piłce nożnej.

Unia II Tarnów - Kolbuszowianka, 5 lub 6.08.1995r.
Kolbuszowianka - Świt Krzeszowice, 13.08.95r. godz. 16.00
Wisłoka Dębica - Kolbuszowianka, 19 lub 20.08.95r.
Kolbuszowianka - Izolator Boguchwała, 27.08.95r. godz. 17.00
Kabel Kraków - Kolbuszowianka, 30.08.95r.
Kolbuszowianka - Kamax Kańczuga, 3.09.1995r. godz. 17.00
Karpaty Siepraw - Kolbuszowianka, 9 lub 10.09.95r.
Kolbuszowianka - Polonia Przemyśl, 13.09.95r. godz. 17.00
Resovia Rzeszów - Kolbuszowianka, 16 lub 17.09.95r.
Wawel Kraków - Kolbuszowianka, 23 lub 24.09.95r.
Kolbuszowianka - Dalin Myślenice, 1.10.95r. godz. 15.00
Tarnovia Tarnów - Kolbuszowianka, 7 lub 8.10.95r.
Kolbuszowianka - Stal Sanok, 15.10.95r. godz. 14.00
Browar-Pogoń Leżańsk - Kolbuszowianka, 21 lub 22.09.95r.
Kolbuszowianka - Karpaty Krosno, 29.10.95r. godz. 13.00
Czuwaj Przemyśl - Kolbuszowianka, 4 lub 5.11.95r.
Kolbuszowianka - Stal Rzeszów, 11.11.95r. godz. 13.00

Kolbuszowski Klub Sportowy "Kolbuszowianka" mistrzem klasy Regionalnej

Tego awansu w Kolbuszowej, niespełna ośmiomiesięcznym miesiącu, nikt się nie spodziewał. Przed rozpoczęciem sezonu stawiano przed piłkarzami, zadanie, które sprowadzało się do zapewnienia sobie miejsca w pierwszej "szóstce". Nawet w najbardziej optymistycznych założeniach nie przypuszczano, iż zespół oparty niemal wyłącznie o wychowanków i funkcjonujący na amatorskich zasadach będzie najlepszy. Oni wywalczyli awans:

Norbert Król, bramkarz (19 lat, wychowanek)
Dariusz Babula, boczny obrońca (21 lat, wychowanek)

Marek Lorenc, stoper (33 lata, wychowanek)
Bogusław Cieśla, kryjący obrońca (25 lat, wychowanek)
Grzegorz Romaniuk, pomocnik kapitan drużyny (32 lat, wychowanek)
Andrzej Szczęch, pomocnik (29 lat, wychowanek LZS Zryw Dzikowiec)
Waldemar Mazurek, pomocnik (24 lat, wychowanek)
Eugeniusz Sito, napastnik (26 lat, wychowanek)
Ryszard Zieliński, napastnik (29 lat, wychowanek)
Zbigniew Mianowski, pomocnik (38 lat, wychowanek)
Robert Szalony, napastnik (18 lat, wychowanek)
Grzegorz Kuźma, pomocnik (19 lat, wychowanek)
Jacek Stępień, pomocnik (24 lat, wychowanek)
Zbigniew Tampor, obrońca (32 lat, wychowanek)
Krzysztof Haldas, pomocnik (25 lat, wychowanek)
Marcin Hopek, napastnik (18 lat, wychowanek)
Tomasz Warzocha, pomocnik (16 lat, wychowanek)
Aleksander Sito, bramkarz (16 lat, wychowanek)

Bez wątpienia jednym z głównych twórców sukcesu piłkarzy jest 44-letni trener Jerzy Danilo.

Drużynę w całości tworzą wychowankowie klubu. Kilku z nich np. Marek Lorenc, Ryszard Zieliński, Andrzej Szczęch, Grzegorz Romaniuk czy Eugeniusz Sito ma za sobą grę w II czy w III Lidze w Resovii, Stali Rzeszów, Kamakzie Kańczuga i AZS AWF Biała Podlaska.

Sila drużyny tkwi w kolektywie, zgraniu, wyrównanym i ustabilizowanym składzie.

Pięciu piłkarzy: Zieliński, Sito, Szczęch, Mokrzycki i Cieśla uczy wychowania fizycznego w szkołach, Zbigniew Mianowski jest majorem WP i przez długi czas treningi godził z pracą w jednostce wojskowej w Rzeszowie. Najlepszym snajperem kolbuszowskiej jedynastki jest Eugeniusz Sito, inni czołowi zawodnicy to Marek Lorenc, Andrzej Szczęch, Ryszard Mokrzycki, Waldemar Mazurek, Bogusław Cieśla, Ryszard Zieliński.

Awans to duża też zasługa działaczy: Edwarda Mazura, Stanisława Mazura, Jana Fryca, Dariusza Wróblewskiego i wielu innych.

Stanisław RAK



W górnym rzędzie od lewej: Dariusz Wróblewski (sekretarz klubu) Jerzy Danilo (trener) Jan Fryc (kierownik drużyny) Marek Lorenc, Zbigniew Mianowski, Dariusz Babula, Ryszard Zieliński, Bogusław Cieśla, Eugeniusz Sito, Grzegorz Romaniuk, Maciej Kurda II trener Stanisław Mazur (Prezes Klubu).

W dolnym rzędzie od lewej: Ryszard Mokrzycki, Grzegorz Kuźma, Jacek Stępień, Waldemar Mazurek, Norbert Król, Krzysztof Haldas, Andrzej Szczęch, Andrzej Kata, Grzegorz Fryc.

Megaprzekręt

Bank Handlowy S.A. w Warszawie obsługiwał w latach 1991-92 90% operacji dewizowych polskich podmiotów gospodarczych i 100% operacji dewizowych państwa polskiego. Bank ten obsługiwał także w całości Fundusz Obsługi Zadłużenia Zagranicznego.

Z ustaleń protokołu kontroli NIK wynika, że w związku z operacjami finansowymi prowadzonymi przez B.H. łamano prawo bankowe, prawo dewizowe i ustawę karną skarbową.

W protokole stwierdzono takie fakty jak, fałszowanie dokumentów księgowych, niezgodne z przepisami ustawowymi prowadzenie ksiąg rachunkowych, sfalszowanie bilansu rocznego banku oraz potwierdzenie tego fałszerstwa przez Spółkę Audytorską KPMG Reviconsult Spółka zoo.

W protokole stwierdza się też chaos w systemie ewidencji księgowej, braki w dokumentowaniu importu towarów mimo transferu dewiz, przeterminowane inkasa eksportowe, nieudokumentowane zlecenia importowe, brak ewidencji obrotów dewizowych z tytułu gwarancji kredytowych, udzielanie gwarancji kredytowych na wielobilionowe kwoty bez zabezpieczenia, ukrywanie środków dewizowych, zaniżanie aktywów walutowych itp.

Najważniejszym wszakże ustaleniem tej kontroli jest potwierdzenie istnienia i funkcjonowania, dzięki całemu systemowi nieprawidłowości, mechanizmów uniemożliwiających transfer dewiz z Polski. Istnienie takiego mechanizmu potwierdza protokół NIK w przypadku inkasa dokumentowego, gdzie "Bank

nie wymaga udokumentowania sprowadzenia do kraju towarów będących przedmiotem transakcji", czy też "Bank nie posiada informacji czy import będący przedmiotem transferu dewizowego został faktycznie zrealizowany".

Dotyczy to także przekazów bankowych, gdzie stwierdza się nieudokumentowane transfery dewiz, dzięki nieudokumentowanym zleceniom importowym. Halina Ładomirska wykryła 3750 takich przekazów tylko za okres 10 miesięcy. Wziąwszy pod uwagę trudne warunki w jakich pracowała, jest to zaledwie drobny fragment.

Istnienie mechanizmu drenażu finansów odnosi się szczególnie do formy akredytywy, gdzie stwierdza się, że "nie został zrealizowany import w terminie ważności akredytywy pomimo, że środki przeznaczone na jego realizację zostały przetransferowane".

Jeśli porównamy dane statystyczne z Brukseli za okres kilku ostatnich lat, dotyczące eksportu do krajów Unii Europejskiej do Polski z polskimi danymi dotyczącymi importu z UE, to okaże się, że w niektórych latach, w przypadku niektórych towarów np. elektroniki, różnice są jak 1/3 do 2/3.

Skala możliwych strat gospodarki z tytułu niezgodnego z przepisami transferu dewiz w latach 1991-92 może, w/g prowizorycznych szacunków (jak dotychczas nie możliwości precyzyjnego określenia strat), zamykać się w granicach od 100 do 200 bilionów starych złotych, czyli od 5 do 10 mld. dolarów.

Niesamowite rozmiary procedury, prze-

rastające bardzo często ludzką wyobraźnię sprawiają, że osoby nie orientujące się w operacjach finansowych w skali makro, nie tylko nie są w stanie uwierzyć, że fakty takie miały i, jak wszystko na to wskazuje mają miejsce, ale że w ogóle mogły zaistnieć. Jest to bardzo zręcznie wykorzystywane przez tych, którzy - chcąc całą sprawę wyciszyć - usiłują rzecz sprowadzić do absurdu, a tym, którzy wydobywają fakty na światło dzienne, próbują przyklepić etykiety "oszołomów". Jeśli jednak Baksik i Gąsiorowski, w ciągu dwóch lat, wykorzystując mechanizmy o których mowa, "zarobili" na czysto 420 mln. dolarów, jeśli w ciągu kilku lat, w sposób tyleż szybki co niejasny, "z niczego" wyrosły potężne fortuny obecnych magnatów finansowych, to przytoczone tutaj szacunki wydają się nie tylko prawdopodobne, ale wręcz bardzo ostrożne.

Nikt o zdrowych zmysłach nie uwierzy przecież, że kształtująca się w Polsce oligarchia kapitałowa, mając do dyspozycji takie możliwości bogacenia się, nie korzysta z nich tylko dlatego, żeby zachować postawę etyczną. A skoro już takie możliwości i takie mechanizmy stworzono, to przecież stworzono je w czymś interesie.

Mechanizmy transferu dewiz z Polski polegające na bardzo głębokim, utrudniającym precyzyjne określenie konkretnych adresatów gotówki, pośrednictwie i skala możliwych strat, wskazują na bezpośredni związek z wykrytym przez ś.p. Michała Falzmana, w trakcie kontroli FOZZ i Banku Handlowego S.A. w Warszawie w latach 1990-1991, zjawiskiem zorganizowanego rabunku finansów publicznych.

Marek JURKOWSKI
"Gazeta Polska"

Sytuacja wewnętrzna i międzynarodowa Polski pogarsza się. Lewicowe rządy obecnej koalicji nie są w stanie rozwiązać podstawowych problemów społecznych i gospodarczych. Kraj tonie w korupcji. Wojny na górze przyspieszają jedynie karuzelę personalną i zaostrzają walki gospodarczych grup i doprowadziły do blokady centralnych władz państwowych. Zwycięza prywatna i partykularne interesy wpływowych środowisk polityczno-financek. Polska staje się terenem zażartej walki kapitału nie zainteresowanego losem ogółu społeczeństwa.

Zbliża się czas wielkich rozstrzygnięć społecznych. Polskę czeka wybór Prezydenta oraz nowego Sejmu i Senatu a także referendum konstytucyjne. Być może dojdzie również do bezpośredniego wyrażenia poglądów obywatelskich w postaci masowych protestów i różnych form manifestacji.

Wyniki nadchodzących wyborów rozstrzygnięte zostaną przez zachowanie elektoratu niepodległościowego i centroprawicowego. Jeśli pozostanie on rozbita a głosy będą podzielone bądź zmarnowane - ponownie zwycięży SLD i zachowa rządy - czy to w sojuszu z PSL, cz i UW. Jeśli natomiast zostaje stworzony silny Obóz Patriotyczny, który wystąpi w wyborach jako jednolita siła i zyska poparcie całego elektoratu centroprawicowego - zdobędzie zarówno urząd Prezyden-

Apel!

ta, jak większość w parlamencie a także zadekuje o Konstytucji Rzeczypospolitej.

Rozstrzygnięcie podstawowej alternatywy politycznej, niepodległość i demokracja, albo stopniowy powrót do dawnego ustroju, zależy od poczucia odpowiedzialności wszystkich ugrupowań niepodległościowych i centroprawicowych. Jeśli na czas potrafią się porozumieć i stworzyć wspólny Obóz Patriotyczny, losy Polski potoczą się w dobrym kierunku. Dalsze rozbicie i podziały doprowadzą nie tylko do całkowitego zaniku wielu grup centroprawicowych ale przede wszystkim zagrożą dalszemu istnieniu niepodległości i demokratycznej Rzeczypospolitej oraz doprowadzą społeczeństwo polskie do większego zubożenia.

Najpilniejsze jest doprowadzenie do wysunięcia wspólnego kandydata na Prezydenta RP. Powinien to być człowiek o ustabilizowanej pozycji i autorytecie, należących kwalifikacjach merytorycznych i moralnych oraz wystarczająco wysokim stopniu znajomości w społeczeństwie. Procedurze wyboru powinni zostać poddani kandydaci na kandydatów, wysuwani przez poszczególne ugrupowania i środowiska niezależnie od ich wiel-

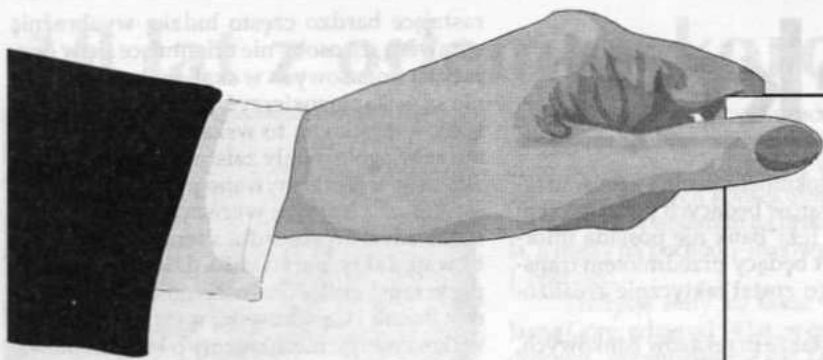
kości. Naszym kandydatem na kandydata na Prezydenta jest Leszek Moczulski. Ustalenie wspólnego kandydata powinno być poprzedzone szerokimi konsultacjami społeczeństwa, a najlepiej prawyborami przeprowadzonymi w zakładach pracy przez związki zawodowe i poza zakładami pracy przez ugrupowania polityczne.

Apelując do wszystkich struktur organizowanych oraz indywidualnych do przywódców i działaczy wszystkich środowisk patriotycznych, uważamy, że przystąpienie do ustalenia zasad porozumienia politycznego powinno nastąpić możliwie pilnie.

Praca ta powinna zostać podjęta w gronie ugrupowań i osób, które względnie szybko podejmą pozytywne decyzje z całkowitą gwarancją uczestnictwa również tych, którzy dołączą później. KPN Rejon Kolbuszowa jest otwarta na szczeblu lokalnym na takie porozumienia.

Jeśli, mimo naszej najlepszej woli i energicznych wysiłków nie uda się doprowadzić do przygotowania i zawarcia porozumienia politycznego, Konfederacja Polski Niepodległej będzie zmuszona wystąpić w wyborach samodzielnie, ze wsparciem tylko swoich bezpośrednich sojuszników i partnerów.

Konfederacja Polski Niepodległej
Rejon Kolbuszowa
czerwiec 1995r.



Listy od czytelników

◆ ◆ ◆
 (...) Mija właśnie rok od wyborów do rad gminnych, oraz ukonstytuowanie się władz samorządowych i gminnych. Jest to więc okazja aby napisać parę słów o pracy Rady Miasta i Gminy Kolbuszowa.

Już przetargi przy wyborze władz miejskich dawały wiele do myślenia i zdradzały zamiary uczestników tych spotkań. Ludzie o orientacji lewicowej za wszelką cenę chcieli wziąć całą władzę. Wszystkie ich usiłowania szły w kierunku wyeliminowania ludzi z Kolbuszowskiego Porozumienia Wyborczego. Taką zastaną dymną było utworzenie "klubu niezależnych" w Radzie Miasta i Gminy. Ci rzekomo niezależni radni głosowali zgodnym chórem tak jak lewa strona Rady.

Do 7-osobowego Zarządu Miasta i Gminy weszło 4 radnych niezależnych, dla mnie

stanowi to ewenement, zadają sobie pytanie w jakim stopniu ci panowie są niezależni i od kogo zasiadając w Zarządzie będąc członkami władz miejskich.

Radni lub sympatycy o poglądach lewicy, zaczęli nie zwracać uwagi na inne opcje polityczne, a w niektórych przypadkach wręcz je ignorując. Samo ukonstytuowanie się Komisji Rady stworzyło możliwość wprowadzenia swoich ludzi do tych Komisji.

Kolbuszowskie władze Miasta i Gminy hołdują starej zasadzie "bez problemów żyje się łatwiej". Po co dopuszczać ludzi z opozycji o odmiennych poglądach gospodarczych i politycznych do Komisji lub innych gremiów doradczych czy opiniotwórczych, przecież będą przeszkadzali. Z różnych względów jest to dla tej elity władz kolbuszowskich niewygodne. Mają oni doświadczenie z lat "kwitnącego socjalizmu", gdzie ludzi którzy mieli odmienne zdanie traktowano jak wrogów ludu.

Tak postępuje się i dziś tylko pod innym szyldem. Owszem propagandowo robi się wiele, nagłaśniając niektóre sprawy aby przeprowadzić rzekome konsultacje społeczne, ale nie bierze się pod uwagę wniosków które wynikają z tych społecznych konsultacji. W Konfederacji Polski Niepodległej Rejon Kolbuszowa podjęliśmy rozpatrzenie propozycji budżetowych na 1995r. Mieliśmy wiele uwag i zastrzeżeń. Sam osobiście uczestniczyłem w naradach środowiskowych, gdzie wnosiłem wiele zastrzeżeń i kontrpropozycji. Lecz nikt tymi propozycjami nie zainteresował się poważnie. To nie jest sztuką dzielić budżet składający się z podatków i dotacji. Tym nie zaspokoi się rosnących potrzeb rozwijającego się miasta wraz z całą gminą. Trzeba stworzyć możliwości uzyskania dodatkowych środków do budżetu. Lecz jak przełamać te schematyczne myślenie. Można ale trzeba mieć na względzie interes miasta i jego mieszkańców a nie własne partykularne interesy. Zadajmy sobie pytanie, po co są władze miejsko-gminne. Czy po to żeby korzystać z wygórowanych ryczałtów i diet oraz układów "koleś koleśowi bratem".

Czy też służyć ludziom którzy tych ludzi wynieśli do godności i władzy poprzez kartkę wyborczą. Przysłuchując się obradom Rady wyniosłem wrażenie, że Rada nie zajmuje się sprawami nurtującymi społeczeństwo, nie roz-

strzyga ich dogłębnie, lecz ślizga się po tematach, lub zajmuje się sprawami mało - znaczącymi drugorzędowymi. Np: dyskusja rolna o rozwoju rolnictwa w Gminie która odbyła się w m-cu kwietniu nie dotyczyła spraw problemowych, lecz mówiono o wapniowaniu gleby. A co jest istotnym problemem. Wieś znajduje się w stagnacji. Brak opłacalności na produkty rolne doprowadza ludzi do rezygnacji z upraw rolniczych. Szerzy się bezrobocie.

Rolnicy nie mają pieniędzy na obsianie pól nie mówiąc o wapniowaniu. Uważam, że dlatego ludzie kierujący Radą Miasta i Gminy Kolbuszowa nie poruszają tych problemów ponieważ nie mają nic do zaoferowania. No bo co mają zaoferować rolnikom "restrukturyzację rolnictwa" w myśl koalicji rządzącej, która dąży do ograniczenia gospodarstw rolnych. To znaczy że gospodarstwa małorolne upadną ponieważ państwo nie będzie się nimi interesować. Ale czy powiedzą to Radni o rodowodzie lewicowym.

Stanisław WIĄCEK

JEDNYM zdaniem

▲ Uwaga użytkownicy pojazdów mechanicznych jadących drogą Brzezówka Domatków - Domatków, którzy połamali sobie resory, lub ponieśli inne uszkodzenia - należy podać Urząd Wojewody do sądu o rekompensatę za poniesione koszty. Droga ta podlega Urzędowi Wojewody i od dwóch lat nie jest remontowana.

▲ Postronny obserwator napisów na niektórych kolbuszowskich budynkach nie ma wątpliwości, że ich kształty i treść są podobne... ma natomiast wątpliwość czy odpowiednim służbom należy na tym, aby niepożądanych artystów ukarać...

▲ Skansen kolbuszowski jest wizytówką Kolbuszowej. Droga prowadząca na skansen jest... zakałą Kolbuszowej. Powinna być... utrapieniem radnych.

▲ "Kolbuszowianka" w III lidze... podejrzewam, że wbrew nieustającym zapewnieniom kierownictwa Fundacji na Rzecz Kultury o wypracowywaniu własnych środków "na cele sportowe", awans ten najbardziej dotknie budżet miasta, a co za tym idzie dotowane "prawdziwe instytucje kulturalne i oświatowe". Podatnicy też awansują... do ligii wyższych podatków.

wybrał: Yy

◆ ◆ ◆
 Z biura KPN w Kolbuszowej otrzymaliśmy list, w którym kwestionuje się postępowanie policjantów wobec kierowcy w stanie nietrzeźwym prowadzącego pojazd.

Wynika z niego, że zatrzymany został poddany badaniu alkomatem, które stwierdziło 0,29 promila alkoholu we krwi, następnie chciał, aby pobrano mu krew na badanie zawartości alkoholu - wówczas skorzystania z tego prawa mu odmówiono; także wówczas zostało kierowcy zatrzymane prawo jazdy.

Autorzy listu zadają pytania:

● dlaczego odmówiono kierowcy prawa do badania krwi; czy policji chodzi o wyniki, czy o bezpieczeństwo na drogach

● dlaczego jednym (w przypadku stwierdzenia nietrzeźwości) zatrzymuje się prawa jazdy od razu - innym zaś nie, (tutaj przywołany jest przypadek sprzed miesiąca jednego z kolbuszowskich radnych, któremu po stwierdzeniu nietrzeźwości - nie zatrzymano prawa jazdy od razu)?

Odstąpię bezpłatnie ulgę zamierzającym zawrzeć umowę w systemie

"AUTOTAK"

(ważne do 15 sierpnia 1995r., ilość ograniczona)

tel. 271203

"A Polska Winna Trwać Wiecznie" - W. Witos

Zarząd MG-PSL w Kolbuszowej zorganizował uroczyste obchody 100-lecia Ruchu Ludowego w dniach 3-4 czerwca 1995r.

W sobotę dnia 3.VI.1995r. o godz. 15-tej zebranych w MDK członków PSL, zaproszonych gości i innych organ. społ. politycznych powitał w krótkich słowach kolega członek prez. zarządu M-G - PSL Kolbuszowa inż. Mazan Stanisław podkreślając znaczenie Ruchu Ludowego i jego obchody 100-lecia w Rejonie Kolbuszowskim oraz 85-letnią rocznicę powstania koła SL w Weryni.

Następnie wręczono Kwiaty weteranom Ruchu Ludowego a to: Wolakowi Andrzejowi, Wilk Stefani, Stawickiej Wiesławie, Chruszcz Marii, Kitrys Anieli, Wrońskiemu Henrykowi.

W kolejności programu akademii zostały wręczone nowo przyjętym członkom PSL legitymacje członkowskie (5-ciu osobom). Obszerny referat na temat powstania Ruchu Ludowego w Polsce oraz założenia PSL na Kolbuszowszczyźnie wygłosił Prezes Zarządu MG-PSL w Kolbuszowej kol. Wilk Stanisław.

W dyskusji nad referatem zabierali głos następujący mówcy: Stefan Brydenowski, mgr Andrzej Jagodziński - dyr. Miejs. Biblioteki Publicznej w Kolbuszowej, Piórek Marian, historyk, Fryc Józef - radny MiG z ramienia SLD, Bańkowski Jan - sekret. Zarządu MG, Wilk Henryk z-ca burmistrza MiG oraz Mytych Władysław Prezes Rej. Spół. Zaopatr. i Zbytu w Kolbuszowej, który podkreślił więź łączącą spółdzielczość z ruchem ludowym.

Wymienieni dyskutanci poruszali zagadnienia związane z ruchem ludowym oraz powstaniem PSL na dawnym powiecie kolbuszowskim wspominając o starych działaczach ruchu ludowego, którzy odeszli od nas na wieczny spoczynek a byli nimi: Biela Franciszek, Mytych Michał, Batory Jan, Wroński Michał, Kubiś Michał z Weryni, Kostrowski Stanisław z Kolb. Dolnej, Olszowy Stefan z Kosów, Kluk Piotr, Kasza Michał i Ziomek Józef z Niwisk, Borowicz Czesław z Ostr. Tuszowskich, Toraszka Antoni i Pyra Stanisław z Krzątki, Cudo Franciszek z Kolbuszowej, Filipowicz Jan z Widelki, Komiński Jan z Domatkowa, Pruczek Franciszek i Kiełb Stanisław z Przedborza, Frankiewicz Franciszek, Salach Walenty, Stapor Wojciech z Kol-



buszowej Górnej, Saj Franciszek z Wólki Niedzwiedzkiej, Matuła Marcin z Trzebosi, Ukrępa Marcin z Tuszy, Sudol Jan z Lipnicy, Gawel Jan i Sitarz Jan z Kupna, Woś Jan z Trzebosi, Wojciechowski Józef z Przylęka oraz wielu innych zasłużonych działaczy ruchu ludowego z całego terenu.

Pamięć o nich na akademii uczczono minutą ciszy.

A w części oficjalnej odbyła się część artystyczna, w której wystąpiła młodzież ogniska muzycznego w Kolbuszowej pod kierownictwem mgr Niezgody Aleksandry oraz Zespół Pieśni i Tańca Koła Gospodyń Wiejskich z Kolbuszowej Górnej prowadzony przez Kol. Kruściel Marię.

„Dnia 4.VI.1995r. o godz 1430 w Weryni odbyło się uroczyste odsłonięcie i poświęcenie obelisku na którym umiejscowiono tablicę marmurową z napisem:

„Żywią - Bronią - Gospodarują 1895-1995. W 100-lecie powstania Ruchu Ludowego i 85-tą rocznicę powstania koła SL w Weryni - Werynia 4.VI.1995r.”

Odsłonięcia obelisku dokonał Prezes woj. zarz. PSL w Rzeszowie - senator RP, Adam Daraż przy współudziale Kol. Stefana Brydanowskiego, seniora Wilka Michała (95 lat) oraz wnuka Kolkę Franciszka - a poświęcenia dokonał pro-

boszcz parafii Werynia: ks. prałat, dziekan Wójcik Stanisław.

Przybyłych członków PSL, gości, poczty sztandarowe, delegacje przywitał Kol. Bańkowski Jan - sekret. zarządu MG PSL Kolbuszowa - sołtys wsi Werynia. Okolicznościowe przemówienia nawiązujące do 100-lecia ruchu ludowego oraz 85-tej rocznicy założenia koła PSL w Weryni wygłosił Stefan Bogdanowski, który podkreślił duży wkład miejscowych działaczy jak koleżdy Jan Ryszkiewicz (82 lat życia), Jan Wroński i Beblo Piotr.

W uroczystości odsłonięcia wzięły udział: poczty sztandarowe PSL z Kolbuszowej, z Ostr. Tuszowskich ze sztandarem z roku 1928, Cmolasu, poczty sztandarowe, Koło Kombatantów i b. Więźniów Politycznych z Kolbuszowej, Szkoły Podstawowej z Weryni, Technikum Rolniczego z Weryni oraz Ochotniczych Straży Pożarnych z Kolbuszowej Górnej, Przedborza, Domatkowa i Weryni. Pod obeliskiem młodzież złożyła kwiaty. Uroczystość w Weryni zaszczytli swą obecnością goście z Województwa: prezes woj. zarządu PSL w Rzeszowie, senator RP Daraż Adam oraz poseł na sejm PSL Półłwiartek Ignacy, który wygłosił okolicznościowe przemówienia nawiązujące do obchodu 100-lecia ruchu ludowego. Ponadto w uroczystościach wzięli udział przedstawiciele Rady MiG Kolbuszowa w osobach kol. inż. Mazana Stanisława i mgr Wilka Henryka - z-cy burmistrza.

O godz 15.00 odbyła się Msza św. w Kościele w Weryni którą odprawił ks. Wójcik Stanisław i w czasie Mszy św. wygłosił homilię nawiązując do historii ruchu ludowego w kraju i na terenie b. powiatu Kolbuszowskiego a zwłaszcza koła PSL w Weryni.

Po odprawionej Mszy św. przy wtórze orkiestry dętej MDK w Kolbuszowej pod batutą dyr. MDK, mgr Minicha Wiesława, poczty sztandarowe, goście, delegacje oraz zebrana publiczność udała się na miejscowy stadion sportowy w Weryni.

Młodzież miejscowa przygotowała montaż pod kierownictwem mgr Urbaniak Urszuli.

Zauważa się, że na podkreślenie zasługuje fakt dużego wkładu pracy i wysiłku w przygotowanie uroczystości wykonanej przez koło PSL w Weryni na czele zprezesem Kulesiem Stanisławem. Po części artystycznej odbył się festyn ludowy.

Jan WÓJCICKI
członek PSL - Kolbuszowa



MIĘDZY MAGIĄ... A MEDYCYNĄ

Znak zodiaku a zdrowie

- Rak 21.VI.2 - 22.VII
- Trygon - ziemia
- planeta - Księżyc
- dzień - poniedziałek

Największe predyspozycje do chorób: Rak z pierwszej dekady - grasica, żołądek, przelyk. Rak z drugiej dekady - piersi, opłucna, przepłona. Rak z trzeciej dekady - błony śluzowe, unerwienie serca, śródpiersie. Raka nękają też nowotwory żołądka i piersi, musi także uważać na wątrobę i choroby umysłowe.

Zioła dla Raka: tatarak, lipa, ruta, szalwia, oset, miódunka leśna, fiołek leśny, rdest, macierzanka, rumianek. Mikroelementy: jod (ryby i inne "owoce morza", szara sól).

Jak dowiedzieć się czy ktoś nas nie zaczarował?

Potrzebny jest biały talerz, 4 cytryny rozkrojone na krzyż, ale nie do końca, 4 łyżki cukru. Ułóż cytrynę na talerzu i posyp je cukrem. Włóż je pod miejsce spania i pozostaw je tam przez trzy dni. Jeżeli po tym czasie cytryny staną się czarne, to znaczy, że ktoś rzucił na ciebie czary, aby źle wiodło ci się we wszystkim. Jeżeli cytryny są takiego samego koloru jak w pierwszym dniu, znaczy, że nikt cię nie zaczarował.

Warzywa a żyły wodne

Znając rozkład miejsc zapromieniowanych i niezapromieniowanych w naszym ogrodzie możemy tak rozplanować sobie miejsca siewu i sadzenia, aby było to zgodne z naturą i potrzebami roślin. Niektóre rośliny i warzywa są odporne na promieniowanie żył wodnych i udają się będąc w jego zasięgu. Czosnek, cebula, szczypiorek, rabarbar, fasola, pomidory i rzodkiewka mogą być spokojnie uprawiane na żyłach wodnej, lecz takiej strefy powinny unikać: ziemniaki, groch, kalarepa, buraki, szczaw, sałata, ogórki, pory, kalafiori i tytoń. Na żyłach wodnych zmarnieją: agrest, porzeczki, jabłonie, grusze, śliwy, czereśnie, wiśnie, morele, brzoskwinie i leszczyna. Teraz już wiemy dlaczego niektóre uprawy nie udają się mimo dobrej pielęgnacji i zabiegów agrotechnicznych.

ABC medycyny niekonwencjonalnej

Urynoterapia - leczenie moczem, poprzez picie własnej uryny, często połączone z głodówką oraz okłady, nacierania, kąpiele w urynie. Terapię urynową można wyleczyć nowotwory złośliwe (rak), gościec stawowy, choroby przemian materii, stany zapalne różnych tkanek, kontuzje i urazy nie tylko sportowe.

Skąd taka skuteczność urynoterapii? W moczu znajduje się wiele substancji i składników bioaktywnych (witaminy, aminokwasy, mikroelementy, hormony), które wracając do ustroju podczas terapii zasilają i pobudzają go na nowo.

Jest także koncepcja, że toksyny, bakterie i zarazki będące w moczu wracając do chorego organizmu działają jak autoszczepionka. Bardzo korzystnie na organizm oddziałują głodówki, prowadzone równoległe do urynoterapii, które pozwalają oczyścić tkanki ze złogów i toksyn.

Robaki i co dalej?

Pasożytami przewodu pokarmowego zakażamy się przeważnie jedząc niemyte warzywa. Najczęściej chorują dzieci, ale i dorosłym się to zdarza. Zakażenia powyższe powinny być leczone specyfikami przepisanyymi przez lekarza, lecz i medycyna naturalna zna też wiele prostych sposobów bardzo skutecznie wspomagających i uzupełniających terapię lekarską. Podane tutaj przepisy są w jednakowym stopniu skuteczne przy owsicy jak i przy glistnicy, a spożywanie pestek dyni wspomaga także terapię przeciwtasiemcową.

Mieszanka ziołowa:
 liść borówki czarnej - 100,0
 owoc kminku - 100,0
 ziele bylicy pospolitej - 100,0
 liść szalwii - 50,0
 koszyczek rumianku 50,0
 ziele krwawnika - 50,0
 ziele dziurawca - 50,0
 szyszki chmielowe - 50,0

Zioła wymieszać, wsypać 4 łyżeczki na 1/2 l wody, ogrzać do wrzenia pod przykryciem, odstawić na 10 min., przecedzić, podawać do picia po 1/2 szklanki 2 razy dziennie.

Zioła do sporządzenia lewatywy w owsicy:
 ziele glistnika - 50,0
 ziele piołunu - 50,0
 kwiat wrotczyca - 50,0

Zioła wymieszać. Na opakowaniu napisać "Zioła trujące! Tylko do lewatywy!". Wsypać 4-5 łyżeczek na 1/2 l wody, gotować 2-3 min. pod przykryciem, odstawić na 10 min., przecedzić na 1/2 l wody, gotować 2-3 min. pod przykryciem, odstawić na 10 min., przecedzić, ciepły lecz nie gorący, wyciąg użyć porcjami do lewatywy dla dzieci - po uprzednim opróżnieniu. Dla osób dorosłych stosować 1/2 l wyciągu (nie wolno pić!). Lewatywy robić 10-12 dni, następnie przetrwać na 10 dni i powtórzyć.

Mieszanka ziołowa:
 ziele tymianku - 50,0
 kłącze tataraku - 50,0
 korzeń omanu - 50,0
 liść mięty pieprzowej - 25,0
 liść orzecha włoskiego - 25,0
 ziele piołunu - 10,0

Zamieszać, wsypać 2 łyżki do termosu i zalać 2 szklankami wrzącej wody. Zamknąć i odstawić na 1 godz. Pić po 1/2 szklanki 3 razy dziennie między posiłkami w ciągu tygodnia. Następnie zmniejszyć dawkę do 1 - 1,5 łyżki i pić w ciągu kilku tygodni. Napar można słodzić miodem lub cukrem. Kontrolować kał na obecność pasożytów.

Mieszanka:
 tłuczone nasiona dyni - 50g
 woda destylowana - 200g
 syrop pomarańczowy - 50g

Rano na czczo przyjąć mieszankę w 2 porcjach, po kilku godzinach wypić 1 łyżeczkę

(dzieci) oleju rycynowego, dorośli 1 łyżkę. Uwaga! Lecznice znaczenie mają tylko świeże nasiona dyni!

Mieszanka:

1/2 szklanki soku z kiszzonej kapusty
 2 ząbki utartego czosnku

Pić codziennie na czczo w 2 porcjach.

Kuracja gorczycą: 3 razy dziennie, godzinę przed posiłkiem zażyć 1 łyżkę całych nasion gorczycy, popijając wodą. W następnych dniach dawkę tę należy zwiększać do 3 łyżeczek 3 razy dziennie, aż do spowodowania lekkiego rozwolnienia. Po tygodniu należy stopniowo wracać do dawki 1 łyżeczki nasion 3 razy dziennie.

W kuracji przeciwrzecznej dieta chorego powinna zawierać duże ilości warzyw i owoców, a w szczególności pory, sałatę, surową kapustę, marchew i borówki. Można podawać sok z perzu, napar z piołunu, napar z liści orzecha włoskiego. Do lewatywy przy owsicach stosuje się mleko przygotowane z czosnkiem.

Eugeniusz Janczyk



Na działce...
i w ogródku

Porady przypomnienia Sierpień

- ◆ do zbiorach wiśni przeredzamy korony drzew usuwając gałęzie chore i nadłamane,
- ◆ przycinamy i formujemy żywopłoty,
- ◆ sadzimy cebule lilii białej - mogą one rosnąć na jednym miejscu 5-6 lat.
- ◆ sadzimy koronę cesarską i zimowit, na głębokości ok. 20 cm.
- ◆ na stare miejsca wysadzamy rozsądę roślin dwuletnich np. dzwonek, bratków, niezapominajek, goździków.
- ◆ podlewając obficie i systematycznie poziomki uzyskamy dobre zbiory jesienią.
- ◆ na grządkach wolnych gdzie nie posialiśmy warzyw wysiewamy poplon na przekopanie np. łubin, gorczycę, seradellę,
- ◆ po przerywce marchwi obsypujemy ją lekko ziemią co zabezpieczy główki korzeni przed zieleńieniem.
- ◆ przesadzamy i dzielimy piwonie

Piwonie - peonie wymagają żyznej i dobrej nawożonej ziemi, rosną na jednym miejscu kilka lat i nie lubią częstego przesadzania. Pod nowosadzone rośliny zakopujemy dobrze przeroszone obornik lub kompost. Karpy piwonii dzielimy ostrym nożem aby części ich miały co najmniej 2-3 pąki. Piwonii nie sadzimy zbyt głęboko, gdyż nie będą kwitły. Sadzonki umieszczamy na głębokości ok. 5 cm licząc przykrycie oczek.

Roślin nie trzeba okrywać na zimę, gdyż są mrozoodporne, wiosną ściółkujemy glebę wokół roślin dobrze rozłożonym obornikiem.

Ciąg dalszy na stronie 22

Ciąg dalszy ze strony 21

Wrzesień.

- ◆ wysiewamy sałatę zimową i rzodkiewkę
- ◆ zbieramy cebulę bo "przetrzymane" rośliny ponownie się ukorzenia i nie nadają się na przechowanie.
- ◆ karpę rabarbaru najlepiej sadzić do 15 września.
- ◆ po wystąpieniu pierwszych przymrozków wykopujemy dalej i mieczyki.
- ◆ przerabiamy kompost
- ◆ sadzimy krzewy jagodowe
- ◆ osłaniamy rośliny np. koper włoski, paprykę przed jesiennymi nocnymi przymrozkami.
- ◆ pod koniec września po zbiorach warzyw przystępujemy do przekopania działki.

Opracował J. K.

Kalendarz biodynamiczny

◆ Dni kwiatowe

4.08, 5.08 do 6, 11.08 od 9, 12.08, 13.08 do 3, 20.08 od 14, 31.08 od 6, 1.09 do 12, 7.09 od 19, 8.09, 17.18.09, 19.09 do 17, 27.09 od 12, 28.09 do 18,

◆ Dni owocowe

7.08 od 11, 9.08 do 11, 16.08 od 2, 17.08, 23.08 od 10, 24.08 do 3, 25.08 od 2, 26.08, 27.08 do 19, 3.09 od 18, 4.09 do 15, 5.09 od 15 do 19, 9.09 do 15, 10.09 do 14, 12.09 od 11, 13.09, 14.09 do 18, 15.09 od 19, 16.09 do 8, 21.09 od 11, 22.23.09, 24.09 do 3, 30.09 od 23.

◆ Dni liściowe

2.08 od 20, 3.08 do 6, 8.08 od 7, 6.08, 7.08 do 10, 13.08 od 4, 14.08, 15.08 do 22, 24.08 od 4, 25.08 do 1, 1.09 od 13, 2.09, 3.09 do 17, 9.09 od 16, 10.09 od 15, 11.09, 12.09 do 5, 19.09 od 18, 20.09, 21.09 do 10, 28.09 od 19, 29.09 do 17, 30.09 od 12 do 22

◆ Dni korzeniowe

1.08, 2.08 do 19, 3.08 od 10, 9.08 od 12, 10.08, 11.08 do 8, 18, 19.08, 27.08 od 20, 28.29.08, 30.08 od 12, 31.08 do 5, 5.09 od 20, 6.09, 7.09 do 18, 14.09 od 19, 15.09 do 18, 16.09 od 9 do 20, 24.09 od 4, 25.09, 26.09 do 12, 27.09 do 11,

◆ Okresy sadzenia

od 1 do 6.08, 23.08 do 2.09 i 17.09 do 29.09.



Ciasto trójkolorowe

Składniki

2,5 szklanki mąki
1,5 szklanki cukru
4 jaja
1 szklanka oleju
2 łyżeczki proszku do pieczenia
3 łyżki kakao
3 łyżki mąki
3 łyżki Kisielu (truskawkowy, malinowy)
1 szklanka wody

Wykonanie

Jaja ubić z cukrem, powoli dodawać mąkę wymieszaną z proszkiem do pieczenia, na przemian wlewać olej i wodę, cały czas ubijając. Ciasto podzielić na trzy części.

Do jednej dodać kisiel, do drugiej kakao, a do trzeciej 3 łyżki mąki. Na blachę kolejno wylewać warstwę ciasta ciemnego, białego i różowego. Po upieczeniu i ostudzeniu można poleać polewą czekoladową i posypać do ozdoby wiórkami.

Sałatka kalafiorowa

Składniki

1 duży kalafior
1/2 szklanki fasolki szparagowej
2-3 pomidory
4-5 jajek
Majonez, sól, pieprz do smaku

Wykonanie

Kalafior ugotować w słonej wodzie (nie rozgotować) podzielić na małe różyczki. Fasolkę szparagową ugotować w osolonej wodzie i pokroić na centymetrowe kawałki. Pomidory i jajka pokroić w grubą kostkę. Wszystkie składniki delikatnie wymieszać i połączyć z majonezem i doprawić do smaku. Można posypać zieloną pietruszką.

B.K.



Fot. Ewa MAGDA

! UWAGA !

Co miesiąc w Ziemi Kolbuszowskiej Ogłoszenia Drobne

Pomogą i ułatwią Ci życie!

tematyka:

Zawiadomienia · Nauka · Praca · Rekreacja · Matrymonialne · Serdeczności
· Zdrowie · Zwierzęta domowe · Finanse · Wyprzedaż · Aukcje · Kupię -
sprzedam · Okazje Mieszkaniowe · Motoryzacyjne · Różne
50% taniej przy zamówieniach rocznych

Co to jest? Czy znasz swoją ziemię



Fotografia w nr 4 "Ziemi" przedstawiała Zakład Ceramiki Budowlanej w Kupnie. Nagrodę wylosowała Maria Cebula z Kolbuszowej. Serdecznie gratulujemy. Po nagrodę zapraszamy do redakcji.



KONTRASTY



Chodnik przy ul. Sokolowskiej (zdjęcie powyżej) daje duże bezpieczeństwo pieszym, ale ul. Gwardii Ludowej (zdjęcie po lewej) jeszcze u jednego z użytkowników wyzwoli przekleństwo... pewnie dlatego..., że jej mieszkańcy nie chcieli zmiany nazwy ulicy, więc została nazwa i zostały dziury...

Telefony

☎ Telefony alarmowe:

Pogotowie ratunkowe 999
Policja 997
Straż pożarna 998

Kolbuszowa:

Pogotowie energetyczne 271-072
Pogotowie gazowe 271-092 (7.00-15.00)
..... 271-262 (15.00-7.00)
Pogotowie wod.kanal. 271-922
Pogotowie weterynaryjne 271-112

☎ Informacja

PKS: 271-212
(Rzeszów: 3-22-46)
PKP: 271-428
(Rzeszów: 3-38-33)

☎ Telefon Zaufania - Rzeszów

..... 341-24
(codziennie od 19.00 do 7.00; w niedzielę całą dobę)

☎ Młodzieżowy telefon zaufania:

..... 331-63
(pon., wt., czw., pt. od 17.00 do 19.00)

☎ Centrale telefoniczne:

Cmolas: 272-595
Sokolów: 272-677
Niwiska: 272-399
Raniżów: 272-663
Stary Dzikowiec: 272-662

☎ Urząd Wojewódzki

Centrala Urzędu, tel. 62-75-11
Wydział Spraw Obywatelskich, 62-77-31
Informacja o paszportach 62-76-43
Wojewódzkie Biuro Pracy 62-39-74

☎ Szpitale

Szpital w Kolbuszowej, centrala 271-222
Szpital Miejski w Rzeszowie,
centrala 390-31
Szpital Wojewódzki nr 1 w Rzeszowie,
centrala 379-61
Szpital Wojewódzki nr 2 w Rzeszowie,
centrala 62-79-21.

☎ Biuro numerów: 913

(informacja o numerach, adresach abonentów oraz o kierunkach międzymiastowych i międzynarodowych)

ZIEMIA KOLBUSZOWSKA

Czasopismo dla wszystkich. Redaguje kolegium. Redaktor naczelny - Zbigniew Lenart. Korekta: Agata Kamińska. Layout: Jarosław Hrycyszyn. Adres redakcji: ul. Jana Pawła II 8, 36-100 Kolbuszowa, tel. 271-530, fax 272-929. Skład, łamanie i druk: "ABAKUS" s.c., Kolbuszowa, ul. Obr. Pokoju 28, Wojska Polskiego 21a, tel. 271-203, tel./fax 272-935. Wydawca: AA "VERBUM" w Kolbuszowej. Konto BDK Lublin O/Kolbuszowa nr 336819-96986-136. Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca; zastrzega sobie prawo skracania nadesłanych materiałów, zmiany tytułów i poprawek stylistycznych. Redakcja nie odpowiada za treść zamieszczonych ogłoszeń i reklam. "Ziemia Kolbuszowska" jest zrzeszona w Polskim Stowarzyszeniu Prasy Lokalnej. INDEKS: 32616 X, ISSN 1232-051X

POLISA PZU SA GWARANCJĄ POGODY DUCHA



Polecamy ubezpieczenia niezbędne nie tylko w czasie urlopowych podróży:

ZIELONA KARTA, ASSISTANCE

(wydajemy bezpłatnie przy wyjazdach zagranicznych posiadaczom samochodów osobowych ubezpieczonych w PZU SA w zakresie obow. ubez. OC.),

ASSISTANCE-POLSKA

(wydajemy bezpłatnie dla posiadaczy pojazdów przy zawieraniu ubez. AUTO-CASCO),

ASSISTANCE-TOURIST

gwarantuje zorganizowanie i pokrycie kosztów pomocy medycznej i prawnej przy zachorowaniu i zdarzeniach losowych za granicą,

MIĘDZYNARODOWE KOSZTY LECZENIA

gwarancja udzielenia bezpłatnej pomocy medycznej w szpitalach na całym świecie,

ORAZ ZNANE JUŻ UBEZPIECZENIA mieszkań, mienia, domów, auto-casco (ważne w EUROPIE), następstw NW, grupowe i indywidualne ubezpieczenie dziennego świadczenia szpitalnego, oraz kilkadziesiąt innych ubezpieczeń dla sklepów, hurtowni, rzemieślników i dużych zakładów pracy.

W zakresie ubezpieczeń **ASSISTANCE** współpracujemy ze Szwajcarskim towarzystwem **ELWIA** a w ubezpieczeniu międzynarodowych kosztów leczenia - z **GROUP HOSPITALIZATION AND MEDICAL SERVICES**



**Najbliższy Inspektorat PZU SA prowadzący pełną obsługę ubezpieczeniowo-szkodową:
KOLBUSZOWA, Kościuszki 17 tel: 271-533 (centr.), fax 271-031.
Przezorny Zawsze Ubezpieczony. U nas. Zapraszamy.**